Ner 189. Kraków, Niedziela 20 Sierpnia 1893. Rocznik XLVI

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 19 sierpnia.

„Verflucht Geschnarr! Man muss sich dran
[gewöhnen!“ *Faust.*

Zanim jeszcze p. Plener wypowiedział w Chebie swoje zapatrywanie na obecną sytuacyę polityczną, w organie innego przywódcy lewicy, bar. Chlumecky'ego, w dzienniku *Tagesbote aus Mähren* podniesiono ponowne żądanie, zwrócone do gabinetu, o utworzenie raz przecie stałej większości parlamentarnej. P. prezydent Izby deputowanych widocznie zaniedbał w ostatnich tygodniach kontroli nad swym organem, bo z jego wiedzą chyba nie dostało się tam do druku zdanie następujące: „Hr. Taaffe dotychczas nie chce większości, złożonej ze zjednoczonej lewicy i z Polaków. Bo gdyby jej zapragnął na seryo, znalazłby Polaków zawsze do tego gotowych.“ Mamy więc nowy waryant tego fałszu, który w oryginale brzmiał: *die Polen sind für jede Majorität zu haben!*

Polemizować z nim nie będziemy — trzebaby powtarzać po raz setny rzeczy i argumenta wszystkim u nas znane — oburzać się nie możemy — organa lewicy stępiły w nas dawno uczucie oburzenia. Zapytaćbyśmy tylko chcieli p. Chlumecky'ego, i poprosić o wskazanie jednego faktu, jednego artykułu, jednego zdania, wypowiedzianego ze strony polskiej, któreby go uprawniało do takiego twierdzenia! O odpowiedź jesteśmy spokojni. Nie będzie jej wcale.

A oprócz tego zapytania i tej prośby, chcemy organowi lewicy na jednę jeszcze okoliczność zwrócić uwagę, mianowicie na to, że cel tych elukubracyj o gotowości Polaków do wszelkich sojuszów — celuje w nich zwłaszcza *Deutsche Ztg* — jest daleko bardziej przeźroczysty, niż rzetelny. Wytłumaczymy się zaraz jaśniej.

Ponieważ Koło polskie trwa bez zmiany na stanowisku swej uchwały z 30 listopada 1891 roku, to jest, wejdzie tylko do takiej większości, w której będzie klub Hohenwarta — ponieważ lewica na tę kombinacyę zgodzić się nie może, czy nie chce — przeto też, żeby Polacy z lewicą w bezpośrednie weszli rokowania co do utworzenia z nią większości, ani mowy być nie może. Apelują też pisma lewicy do hr. Taaffego. Apelują *pro forma*, bo odpowiedź prezesa gabinetu znają z góry i dobrze. Powtórzył ją im w ostatni poniedziałek bardzo wyraźnie: „Stały sojusz lewicy z Polakami — pisała *Montagsrevue* — rozchwiałby się niezależnie od obu stronnictw wskutek przeciwieństw w narodowych i politycznych dążnościach. Tego nie zmieniłaby nawet interwencya prezesa ministrów“.

Więc Polacy sojuszu nie chcą, a hr. Taaffe stworzyć go nie może. Oto sytuacya jasna i prosta. Zna ją lewica równie dobrze, jak my i jak prezes gabinetu. Jeśli więc mimo to dwa razy na tydzień powtarza swoje: *ceterum censeo Polonos captandos esse* — to postępuje nieszczerze i wbrew swej dokładnej świadomości stosunków. Dlaczego to czyni? I oto najciekawszy punkt całej kwestyi.

Jest rzeczą statystycznie stwierdzoną, że te zaproszenia do sojuszu, w których zapraszający z góry jest pewien rekuzy, powtarzają się i występują zawsze po chwilowem wzmożeniu się prądu opozycyjnego u wyborców lewicy, objawie, który się odźwierciedla najwyraźniej w liberalnej prasie prowincyonalnej. Uważajmy pilnie, a spostrzeżemy, że ilekroć w Czechach czy gdzieindziej wyborcy od swego mandataryusza z lewicy zażądają „ostrzejszego tonu“ i „bardziej stanowczego wobec rządu wystąpienia“ — wówczas regularnie w prasie stołecznej podnosi się chór: większości! I pisze się sążniste artykuły, w których wykazano jasno, jak na dłoni, że ta większość już jest gotowa — Polacy z lewicą — i trzeba ją tylko wziąć — *nur zugreifen!*

O cóż idzie? Idzie o uspokojenie wyborców (których się zresztą ciągle niepokoi i drażni) przez wmawianie w nich, że małuczko, a nastanie chwila, w której lewica wejdzie w skład stałej większości, a więc zdobędzie bezpośredni i decydujący wpływ na losy państwa, a więc spełnić będzie mogła wszelkie narodowe i nienarodowe aspiracye swych wyborców, a więc Austrya wejdzie znów na dawne, dobre drogi polityczne.

Nie trzeba się więc łudzić. Wszystkie wywody organów lewicy — należy do nich i najnowszy artykuł berneńskiego organu — dotyczące utworzenia większości polsko-niemieckiej, nie są zwrócone ani do Polaków, którzy ciągle powtarzają: nie chcę, ani do hr. Taaffego, odpowiadającego stale: nie mogę — ale do wyborców, których mają powstrzymać w groźnych dla lewicy opozycyjnych zapędach. Z kombinacyi dwóch czynników: naprzód tego, że lewica przez wzgląd na wyborców p o w i n n a b y przejść do opozycyi; i z tego, że przez wzgląd na siebie uczynić tego n i e c h c e, wynika to pocieszanie siebie samego sojuszem, o którego niemożliwości jest się przekonanym.

Ale taktyka to znowu niebezpieczna, tak jak niebezpieczną było rzeczą rozbudzać wśród ludności opozycyjne zapędy, które teraz tamować trzeba. Niebezpieczna, bo jest dalszym ciągiem tego samego systemu, i jak on doprowadzić znów musi do nieporozumienia z wyborcami. Ci znów zapytają po pewnym czasie: gdzież ten sojusz? gdzie ta większość, w której mieliście zasiadać? A wówczas wątpimy, czy zjednoczonej lewicy wystarczy zasłanianie się prezesem gabinetu i jego bezczynnością w wytworzeniu większości.

Organ p. Chlumecky'ego zaszczycił nas mianem polityków realnych. Dziękujemy za nazwę, do której chętnie się przyznajemy. Moglibyśmy mu z łatwością i obszernie wytłumaczyć, że właśnie realizm polityczny utrzymuje nas zdala od sojuszu z liberalną lewicą, że właśnie przyznawane nam przezeń „wyborne rozumienie własnych korzyści“ każe nam trzymać się polityki, zawartej w programowej deklaracyi Koła — ale, jak powiedzieliśmy, w polemikę *in merito* wdawać się nie chcemy. Tylko, ze stanowiska tegoż samego realizmu politycznego radzimy organom lewicy i jej mowcom, aby nie wprowadzali nadal w błąd ludności niemieckiej co do przyszłej konstelacyi parlamentarnej i związków stronnictw. Gdy w jesieni spełni się przepowiednia *Montagsrevue* i wszystko po staremu pójdzie dalej b e z większości — będzie to rozczarowaniem nie dla lewicy z pewnością, która dziś już wie to doskonale, ale dla wyborców jej, którzy wierzą w jakieś zmiany. A rozczarowania wyborców bywają dla wybranych fatalne! Więc może byłoby praktyczniej mówić prawdę, choćby tylko ze stanowiska Mefistofelesa:

Ich helfe mir zuletzt mit Wahrheit aus;
Der schlechteste Behelf! die Noth ist gross.

Przegląd polityczny.

Nominacya hr. Posadowskyego-Wehnera sekretarzem skarbu daje powód do wielkiego niezadowolenia prasy niemieckiej, niechętnie widzącej na tak wysokiem stanowisku człowieka, pod względem politycznym zupełnie nowego. Opowiadają, że cesarz umyślnie chciał wywołać zdumienie wśród dziennikarstwa, które pragnęło narzucić mu forytowanych przez siebie kandydatów, i dlatego powołał do ministerstwa byłego landrata krobskiego o wolnomyślnych poglądach i wolnomyślnej przeszłości. Kiedy rozeszła się wiadomość o nominacyi Posadowskyego — pisze korespondent *Münch. Allg. Ztg* — w redakcyach rzucono się do almanachu gothajskiego i do almanachu sejmowego; w kilku dziennikach jako jedyną informacyę o nowym sekretarzu stanu podano, że był członkiem synodu jeneralnego i ewangelickiego konsystorza prowincyi poznańskiej. Wiadomo zresztą było, że był to dzielny landrat i dobry urzędnik prowincyonalny; o jego finansowych zdolnościach nikt dotychczas żadnej nie miał informacyi, a przecież ze względu na to, że kanclerz na sprawach finansowych także bardzo mało się rozumie, ta strona uzdolnienia przyszłego kierownika skarbu państwa powinna była być nadzwyczaj starannie rozpatrzona. Już w listopadzie i grudniu kwalifikacye hr. Posadowskyego będą miały sposobność w pełnem ukazać się świetle. Dawniej kierownik urzędu skarbu państwa był tylko urzędnikiem powołanym do pomocy dla kanclerza i miał za zadanie pośrednictwo pomiędzy nim a radcami pruskiego ministerstwa finansów. — Dlatego też ze stanowiskiem tem do niedawna związaną była ranga podsekretarza stanu i dopiero p. Scholz dla wzmocnienia osobistej swojej powagi zażądał rangi i tytułu sekretarza stanu ze zrzeczeniem się wyższej pensyi. Tytuł ten także otrzymali jego następcy wraz z dawniejszą pensyą 24.000 marek. Sekretarze stanu dla spraw wewnętrznych i dla spraw zagranicznych pobierają płacę 50.000 marek. Ciekawy komentarz do nominacyi Posadowskyego dodaje *Nowoje Wremia*; zdaniem tego dziennika, nominacya ta jest objawem łaski, jaką cesarz chce okazać... Polakom, którzy mają interes w przedłużeniu niemiecko-rosyjskiej wojny cłowej. *National Ztg* objaśnia redakcyę rosyjskiego dziennika, że Posadowsky, jakkolwiek z szlachty szląskiej pochodzi, jest Niemcem i ewangelikiem; rodzina Posadowskich ma tytuł baronów czeskich z przydomkiem „v. Postelwitz“. Jak wiemy od naszego korespondenta poznańskiego, hr. Posadowsky dla Polaków i dla spraw polskich nigdy nie okazywał życzliwości. Byłby to zatem szczególniejszy rodzaj sprawiania przyjemności Polakom przez powoływanie na jedno z najwybitniejszych w państwie stanowisk urzędnika, nieprzychylnie dla nich usposobionego.

Krwawe zaburzenia w Aigues-Mortes ponuro zarysowały się na tle spokojnego przebiegu wyborów francuskich. Na wiadomość o wypadkach ambasador włoski w Paryżu, Ressmann, udał się natychmiast do ministrów Devella i Dupuy, żądając ścisłych dochodzeń i wyjaśnień, które też natychmiast zostały zarządzone. Według wiadomości pierwotnych, Aigues-Mortes wydawało się tylko widownią zwykłych bójek, jakie zachodzą często w francuskich osadach górniczych i fabrycznych pomiędzy miejscowymi a zagranicznymi robotnikami. Zajście jednak ostatnie ma charakter wiele poważniejszy. W salinach w Aigues-Mortes pracuje około tysiąc ludzi, między nimi przeszło połowa Włochów, biorących mniejszą płacę niż Francuzi. Zarząd kopalni starał się zatem Francuzów zastępować o ile możności Włochami. Łatwa do pojęcia nienawiść przeciwko Włochom doprowadzała do częstych niesnasek. We środę wieczorem wśród jednej z bójek użyto broni palnej. Kilka osób było rannych, a trzy zginęły. Przywołana żandarmerya nie mogła rozdzielić walczących, których dopiero noc rozproszyła. Nazajutrz rano powtórzyły się znowu bójki i większe przybrały rozmiary; żandarmerya i oddział wojska, przyprowadzony z Nîmes, dały ognia. Na miejsce przybył prefekt i jenerał komenderujący z Nîmes wraz z pięćdziesięciu konnymi artylerzystami, pięćdziesięciu dragonami i dwiema kompaniami piechoty. W ciągu dnia sprowadzono kilka brygad żandarmeryi. Wszystko jednak okazało się daremnem; niepodobna było przywrócić porządku. Około 250 Francuzów w zwartej gromadzie wyruszyło przeciwko Włochom, oszańcowanym w jednym z domów. Dom zdobyto w jednej chwili i rzucono się na Włochów z kijami i widłami; zabito dziesięciu, raniono bardzo wielu. Uciekających w pola ścigano i dobijano. Wielu robotników włoskich zapędzono w bagna, gdzie zatonęli. Zaledwie wieczorem rozdzielono zaciekle walczących. Włochów odprowadzono pod eskortą do Marsylii. Według ajencyi Havasa zabitych jest najmniej piętnastu. Pomiędzy zabitymi i rannymi są tylko Włosi. Jak donosi *XIX Siècle* liczba zabitych dochodzi do trzydziestu, rannych do stu. Burmistrz w Aigues-Mortes rozlepił po rogach ulic odezwę, oznajmiającą, że zarząd salin usunął zupełnie Włochów od pracy w kopalniach i wzywającą mieszkańców do spokoju i utrzymania porządku ze względu na to, że francuscy robotnicy otrzymali zadosyćuczynienie.

Ostatnie depesze z Petersburga rzucają pewne światło na stanowisko, jakie zamierza zająć Rosya wobec emancypacyjnych prób abisyńskiego króla Menelika, usiłującego uwolnić się z pod opieki i protektoratu Włoch. *Nowoje Wremia* dowiaduje się, że „rząd rosyjski, uznając króla Menelika zupełnie niezależnym władcą Abisynii, nie może mu odmawiać prawa niezależnego załatwienia poszczególnych kwestyj zagranicznej polityki. Zgodnie z tem zapatrywaniem, rząd rosyjski, jakkolwiek na list króla Menelika jeszcze nie udzielił odpowiedzi, przyjąć musiał do wiadomości akt, w którym tenże oświadcza, że nie życzy sobie przedłużenia traktatu, zmuszającego go do uznawania włoskiego protektoratu.“ Wiadomość ta, nie bez znaczenia dla włoskiej polityki kolonialnej w Afryce, położy nadto kres pogłosce o tajnym włosko-rosyjskim traktacie handlowym, tak uporczywie rozsiewanej i podtrzymywanej przez *Hamburger Nachrichten*. Traktat ten wywołuje zresztą w dziennikach wciąż jeszcze stanowcze zaprzeczenia i dyplomatyczne *dementi*. Żywszą uwagę zwrócił na siebie artykuł „bardzo poważnego polityka i doświadczonego dyplomaty,“ ogłoszony w medyolańskiem piśmie *Perseveranza*. Prawdą jest — pisze wspomniany dziennik — że między Włochami a Rosyą nie istnieją ani porozumienia, ani traktaty, ani protokóły. W trójprzymierzu zajmują Włochy wobec Rosyi to samo stanowisko, co Austro-Węgry wobec Francyi. Żaden z trzech sojuszników niema powodu powątpiewać o wzajemnej wierności; mimo to Austro-Węgry cieszą się na paryskim targu względami, których nie posiadają Włochy, z drugiej strony Włochy napotykają w Petersburgu na większe ułatwienia, niż Austro-Węgry lub Niemcy. Zasługa doprowadzenia do tego stanu rzeczy należy się przedewszystkiem markizowi di Rudini, który umiał miarkować zapalczywe sympatye bułgarskie i ograniczyć się jedynie do obrony interesów Włoch na półwyspie Bałkańskim. Podczas zjazdu w Monza z ministrem spraw zagranicznych, p. Giersem, podniósł p. Rudini liczne punkta styczne, które istnieją między Rosyą a Włochami. Przy tej sposobności toczyła się rozmowa o ekonomicznych interesach obu państw i powstało życzenie nawiązania bliższych rokowań, poparte przez Rudiniego tem usilniej, że pragnął doprowadzić do końca dzieło odnowienia traktatów handlowych. Wymiana zdań nie stała się powodem ani traktatu handlowego, ani not, ani protokółów; posłużyła tylko do ukształtowania się przyjaźniejszych stosunków między Rosyą a Włochami. Należy dodać, że wszystko to działo się ze zgodą i uznaniem Niemiec, a również dla Austro-Węgier nie pozostało rzeczą nieznaną. Państwa, złączone trójprzymierzem, pragną pokoju, dlatego wszystko, co zbliża jedno z nich do Francyi lub Rosyi, widziane jest chętnie przez inne sprzymierzone rządy. — Zdaniem dzienników włoskich, autorem artykułu, owym „poważnym politykiem i wytrawnym dyplomatą,“ jest nie kto inny, tylko b. prezes ministrów Rudini.

Polska polityka nowego kursu.

W monachijskim monitorze pustelnika z Friedrichsruh pojawił się pod powyższym tytułem artykuł, pełen zjadliwości i nienawiści przeciw Polakom, zwrócony w niektórych ustępach wprost przeciw cesarzowi niemieckiemu. Odkładając uwagi nasze na później, przytaczamy dziś ten artykuł w całości. Brzmi on:

„Wiadomość, podana niedawno przez tutejsze pisma, jakoby ze strony Polaków żądano urządzenia polskich nabożeństw w katolickich kościołach w Berlinie i jakoby decyzya co do tego przysługiwała księciu biskupowi Koppowi, powinna być dla publicystyki niemieckiej znowu bardzo wyraźną wskazówką, by kwestyi polskiej nie wyjmowała z okna wystawowego (!). Nasi polscy Prusacy — ta nazwa jest odpowiedniejszą aniżeli „pruscy Polacy“ — okazują nadzwyczajną zręczność w wyzyskiwaniu sytuacyi „największego uwzględnienia“, którą zawdzięczają nowemu kursowi i umieją nastawić swoje żagle według wiatru, przychylnie dla nich wiejącego.

Sprawy polskie dwojaki dla nas przedstawiają interes, t. j. wewnętrzny i zagraniczny. Dla naszych wewnętrznych stosunków jest rzeczą nie-

Co czytać?

Co mam czytać? Takie pytanie spotyka nader często tych, którzy z natury zajęcia lub powołania swojego mają większą od innych sposobność lub obowiązek stykania się z książkami. Zwłaszcza narażeni są na nie redaktorowie pism. „Siedzisz w redakcyi, to musisz wiedzieć, co radzić do czytania.“ Jest mnóstwo ludzi, mieszkających na wsi lub gdzie na prowincyi, którzy tylko przypadkiem dowiadują się o dobrych książkach; nasyłają im wprawdzie księgarze wiedeńscy i zagraniczni rozmaite pierwsze zeszyty wydawnictw, ale tych się najczęściej nie rozpakowuje ze słusznego zresztą strachu, aby za to nie być zmuszonym wziąć całe wielotomowe wydawnictwo. I dobrze się robi; dużo w tem plew, dużo lichoty. A potem nie o niemieckie przecież książki chodzi, tylko o polskie; a nasi księgarze po większej części tak są pełni osobistej godności, tak są przejęci poczuciem aktu łaski, którą spełniają, udzielając publiczności pokarmu intellektualnego, że często u nich doprosić się nie możesz książki, nie żeby mieli się narzucać. A że inni chętnie się narzucają, że dla nas wszystko obce i zagraniczne ma zawsze wiele uroku, więc nie dziw, że dużo pieniędzy wydaje się na książki niemieckie i zwłaszcza francuskie, najbardziej ponętne i najbardziej reklamowane.

Oprócz mieszkańców prowincyj, jest i w ogniskach umysłowości w większych miastach całe mnóstwo ludzi, potrzebujących wskazówki co do lektury. Jest naprzód zastęp mężczyzn starszych, emerytów wszelkiego rodzaju, którzy przecież nie mogą cały dzień drzemać na fotelu, albo przechadzać się miarowym krokiem n. p. do koła plantacyj krakowskich, których obwód już tyle tysięcy razy zmierzyli. Jest drugi, liczniejszy zastęp młodzieży szkolnej, tej rzeszy ruchliwej, pełnej życia i ciekawości, która obok nauki i obok figlów ma zawsze jeszcze czas na połykanie mnóstwa książek do czytania. Czy tylko czyta dobre i pożyteczne! Są wreszcie nasze panie, które podobno czytają najwięcej — znam pesymistów, którzy utrzymują, że właściwie tylko one u nas czytają. Może tak było, ale teraz prawdopodobnie się zmieniło, od czasu, kiedy te, co dawniej nosiły tylko pióro na kapeluszu, teraz nie poprzestając na tem, chwyciły drugie do ręki, i tak się rozpisały, że grożą naszemu piśmiennictwu istną powodzią. I niema się co dziwić krzykowi, jaki podnoszą nieprzyjaciele kobiet i przeciwnicy ich emancypacyi — niebezpieczeństwo dla nas nie jest wcale małe. Niech tam mówi nauka na naszą pociechę, co chce, dzieła Rodziewiczównej, Orzeszkowej, Konopnickiej i niejednej z tych mniej odważnych, które kryją się pod pseudonimami i monogramami, choćby tylko przytoczyć autorkę licznych felietonów *Czasu*, podpisującą się literą F... — dzieła ich dowodzą, że kobiecy mózg, mniejszy czy lżejszy od męskiego, może co do jakości być bardzo dobrym, nawet lepszym od naszych wielkich i nieraz aż zbyt ciężkich.

Dość, że jest u nas *multum* potrzebujących czytać, a czytających książki obce. Czy polskich nie ma? Jest i dosyć, na różne potrzeby i gusty.

Oto przedemną leży cały stos książek z jednej tylko księgarni nakładowej krakowskiej, prawda, że może najruchliwszej w Polsce — jedna tylko księgarnia warszawska z nią mierzyć się może: myślę o krakowskiej księgarni „Spółki wydawniczej polskiej.“ Już blisko rok *Czas* o niej nie wspomnał. To też namnożyło się przez ten czas publikacyj wszelakich tak dużo, że nie wiedzieć z którego końca wziąć się do ich omawiania. Zaczniemy od rzeczy lżejszych.

Zapewne wiele osób pamięta pojawienie się przed kilku laty po czasopismach powieści i nowel, podpisanych nazwiskiem zupełnie jeszcze w literaturze nieznanem: Abgar-Sołtan. Naprzód zwróciło uwagę opowiadanie jego w *Przeglądzie polskim* umieszczone pod tyt.: „Kola Rokityn.“ Wkrótce ukazała się w odcinku *Czasu* większego zakroju rzecz „Vacar,“ jedna z najlepszych, jakie z tego pióra wyszły. „Vacara“ rozrywano sobie formalnie, a gdy parę razy w dzienniku wypadło przerwać ciąg jego ogłaszania, redakcyę spotkały za to wymówki, czasem nawet ostre ataki ze strony czytelników. Zasypywano dziennik pytaniami co do osoby autora. Po całym sposobie pisania, po stylu jędrnym, energicznym, który rad posługuje się i wzbogaca pierwiastkami dyalektycznemi, dolewającemi nowej siły i życia w starzejący się łatwo organizm języka literackiego, po tem wszystkiem znać było, że autor nie musi być pisarzem z rzemiosła, w jego utworach nie czuć było „zapachu lampy,“ ale powiew świeżego wiejskiego powietrza, przejrzystą czystością swoją ułatwiającego obserwacyę, a aromatem swoim wzmacniającego nerwy. Charakterystyczną zaś jeszcze cechą, rysem familijnym opowiadań Abgara-Sołtana okazało się upodobanie w tematach ruskich i postaciach wziętych z Rusi, poparte gruntowną znajomością tego tła i tych skomplikowanych charakterów, a zabarwione optymistycznie, lubujące się w wyszukiwaniu żywiołów dodatnich, pocieszających, sympatycznych.

Te właściwości jednym zamachem zdobyły mało znanemu autorowi poczestne miejsce w belletrystyce naszej. Poznano w nim umysł świeży i oryginalny, celów swoich świadomy, a nad środkami panujący, idący zaś w parze z darem opowiadania i dyalogowania. Owocem tego kierunku były oprócz kilku powieści, opowiadania „Do celu“ i „Semen Kwitka“, drukowane w *Czasie*, oraz ogłaszane w innych dziennikach: „Hnat sierota“ i „Przy ognisku myśliwskiem“. Są to krótkie powieściowe utwory, rodzaju nowellistycznego. Zebrane razem p. t.: *Rusini*, utworzyły tom o 280 stronach, który niezawodnie cieszyć się będzie tem samem powodzeniem, jakie miały pojedyncze jego części składowe, zasługuje on na nie zarówno dla talentu autora, jak i zacnego ducha, który bije z każdej kartki tej książki.

Jeżeli przez nowelle Abgara ciągnie się, jak nić czerwona, zamiar odmalowania Rusi, tak dobrze i wszechstronnie znanej autorowi, zamiar nierzadko idący w parze z tendencyą nawet polityczną i społeczną, (nie potrzebuję dodawać, że nawskróś patryotyczną, uczciwą i szlachetną,) — inną zupełnie fizyonomię ma pokaźny tom *Obrazków z życia* pani A. L. M., znanej dobrze i cenionej współpracowniczki *Przeglądu polskiego* i kilku innych pism polskich. Tytuł odpowiada treści. Są to rzeczywiście „obrazki“, lekkie, bezpretensyonalne, czytające się mile, a wzięte „z życia“, opisujące zdarzenia lub typy prawdziwe.

Autorka widziała dużo, zna mnóstwo ludzi, podróżowała, wszędzie umiała chwytać rysy oryginalne i ciekawe, a to, co obserwowała, umie przedstawić zgrabnie, żywo, dowcipnie. Styl jej jest bardzo staranny, może zbyt staranny i opiłowywany. Epoce w której żyjemy, sprzykrzyła się już szablonowa poprawność języka literackiego; na całym zachodzie, i u nas już także, znika sztuczna granica, położona dawniej między szczerą i prostą „mową potoczną“, służącą do użytku codziennego, a ogładzoną, zaokrągloną, wymuskaną odświętnie „prozą piśmienną“. Coraz mniej upodobania znajdujemy w utoczonych frazesach i miarowych kadencyach naszych ojców i dziadów, a coraz widoczniejszym jest nietylko w wyrażeniach ale i w toku mowy, w szyku i zacięciu lepszych pisarzy zwrot do t. zw. gwary ludowej. Nie oparł się temu prądowi nawet tak skrystalizowany język jak francuski. A jeżeli co, obok niezrównanego daru opisowego i daru plastyki pióra, stanowi jednę z głównych podstaw uroku, jakim nas podbijają utwory Sienkiewicza, to właśnie jego niedościgniona prostota stylu, rada posługiwać się malowniczemi zwrotami ludowemi, szukająca i znajdująca siłę w „gwarze“, w dyalekcie.

Tymczasem *Obrazki* pani A. M. L. pociągnięte są wszystkie werniksem, bardzo eleganckim i czystym, ale nadającym wszystkim jakby jeden ton. Nietylko autorka pisze zdaniami zaokrąglonemi i wypracowanemi, ale nawet w dyalogu osoby jej mówią tak poprawnie i starannie, że tak samo mówi jeden jak drugi, czy to książę, czy parobek, czy stary leśniczy, czy elegantka paryska. Ktokolwiek mówi, zawsze to mówi autorka sama. Utwory te muszą mieć wielką zaletę, jeżeli mimo to czyta się z zajęciem, a kto czytać zacznie, nietylko nie przerwie przed końcem powiastki, ale owszem przeczyta drugą i trzecią, i dalsze aż do końca tomu. Zaletą ową przedewszystkiem niepospolity, francuski spryt w pochwytywaniu zajmujących sytuacyj i kombinacyj. Obok niego ten przedziwny, pełen swobody humor w ich przedstawieniu. Jesteśmy już przesyceni żółcią jadem i goryczą pesymizmu, jakiemi nas karmią powieściopisarze, autorowie dramatyczni, i poeci i artyści wszelacy od lat 30-tu. Prawda, że w świecie dużo złego, ale też i dosyć dobrego, i ludzi dobrych nie brak, a po trudach, znojach i zawodach codziennego życia, człowiek pragnie lekturą pokrzepić się i orzeźwić, choć na chwilę wieczorem poczytać i pomarzyć o lepszych, podniosłych rzeczach, o tem, co go godzi ze światem i ludźmi i rządami Opatrzności, a nie wprowadza w duszę rozdźwięku i rozdwojenia. Nie wszyscy mają usposobienie filozoficzne, nie wszyscy lubią za przykładem ucznia Bourgetowskiego dzielić jak włos swoje „ja“ na dwie części, studyować każdą z osobna i rozpaczać nad tą nierozwiązaną zagadką, jaką jest i będzie zawsze człowiek, ten punkt styczny dwóch światów: materyalnego i duchowego, skończoności i nieskończoności. Zagadka podwójnego „ja“ jest stara jak świat. Sciśle biorąc można się w każdym człowieku dopatrzeć nawet trzech „ja“: jedno polega na skłonnościach, drugie na inteligencyi, trzecie na woli. Bardzo wiele złego wprowadziło w świat mniemanie, jakoby inteligencya i poznanie starczyły za sumienie, oświata za moralność, albo woli nie można było usamowolnić od skłonności. *Video meliora proboque deteriora sequor*, biadał już Owidyusz i wybornie tem zdefiniował naturę naszej dwoistości, a cały zakon, objawienie, chrześciaństwo, czyż są czem innem jak metodą najlepszą zwalczania dwoistości i rozwiązania owej zagadki?

Na szczęście jest jeszcze wielu, którzy zamiast

słychanie ważną, gdy Polacy w naszych wschodnich prowincyach doznają takiego oficyalnego poparcia, że niszczy się germanizacyjną robotę lat dawniejszych i gdy na jej miejsce wstępuje niezmordowana praca ekspanzywna polskości. Nie pocieszajmy się bynajmniej, że tu chodzi może tylko o krótki epizod, o chwilowe sentymenta; zamachów, które teraz Polacy robią ze skutkiem, trudno będzie zwalczyć, a może nigdy się ich nie zwalczy. Silne oparcie się na Galicyi, zorganizowanej zupełnie jako państwie polskiem i na decydującem stanowisku Polaków w austryackiej Radzie państwa z jednej strony, a z drugiej strony na ogólnem, tajnem i bezpośredniem prawie wyborczem, czyni stanowisko Polaków, skoro im państwo samo otwiera szranki, niezwykle silnem i nie wyprze ich już z tego stanowiska największa energia.

Gdy po ustąpieniu księcia Bismarcka wydano hasło: „Zgodzić się z Polakami!“ — wstąpiono wtedy wbrew wszelkim naukom historyi na drogę, na której tylko szybko można spadać i na której niebezpieczeństwo otumanienia (rządu) za pomocą sztucznych czy fingowanych sympatyj jest bardzo bliskie, a osłabienie państwa jest bardzo możliwe.

P. Kościelski mówił pewnemu interviewerowi o jakiemś „dynastycznem uczuciu“ Polaków, które u nich może z czasem zapanuje. Byłaby to zatem unia osobista z państwem pruskiem, a nie przynależność państwowa. Gdy więc program nawet p. Kościelskiego, tego najnowszego wzoru lojalności, nie sięga dalej, jak tylko do owego słabego i zupełnie od osobistości zależnego węzła „uczucia dynastycznego“, można tedy tą miarą mierzyć usposobienie jego rodaków.

Ostatecznym celem Polaków jest zupełna niepodległość, do której dążą na drodze autonomii administracyjnej. Każda zdobycz na tej drodze jest im pożądaną; można bardzo dobrze pojąć, że przejściowo popierają rząd, który okazuje się skłonnym do pomagania im w usuwaniu trudności i do usuwania szranków, które postawiły dawniejsze rządy, przepełnione silnem uczuciem państwowem. Głównym środkiem agitacyjnym Polaków jest ich język. Za pomocą języka budują oni mur, dzielący ich od niemieckich poddanych króla pruskiego, po za którym to murem wszelkiemi siłami pracują nad zbudowaniem swojej autonomii, na której usługach są w pierwszym rzędzie szkoła i Kościół. Polacy wiedzą także, że kto ma szkołę, ten ma przyszłość w swem ręku, i dlatego każdy rząd pruski, który czyni nieopatrzne ustępstwa w tej dziedzinie, staje się winnym osłabienia państwa.

My Niemcy, możemy się wiele od Polaków uczyć. Każdy Polak całą swoją osobą — a nawet całą swoją egzystencyą — staje na usługi ożywiającej go zupełnie idei polskiej, wszelkie obce pierwiastki niszczy i zalewa bezwzględnie. Że wobec tego niemieckość — mimo, że jest żywiołem panującym — nie może się utrzymać, pochodzi w części stąd, że niemieckość nie ma w sobie wcale siły ekspansywnej i że dlatego nie może sprostać sile polskiego uczucia narodowego.

Względem dzielnic polskich powinny istnieć niewzruszone zasady państwowe, cele i dążności, żaden rząd i żadna osobistość — choćby była najpotężniejszą — nie powinna grzeszyć pod tym względem pod wpływem wrażeń chwilowych (!). Tylko wtedy możliwem będzie zadzierzgnąć węzeł, łączący polskich Prusaków (!) z państwem pruskiem tak silnie, że ostoi się we wszystkich warunkach. Błędów, jak naprzykład osiedlanie katolickich kolonistów niemieckich, nie wolno pod żadnym warunkiem popełniać, gdyż polskość i katolicyzm są tam pojęciem identycznem — i jeżeli się do gmin niemiecko-katolickich posyła księży polskich, nie można się dziwić, skoro w jednej już generacyi zaniknie w nich poczucie niemieckie, język niemiecki i wraz z nim poczucie państwowości niemieckiej. Jeżeli się ma sprowadzać do Poznańskiego i Prus zachodnich katolickich kolonistów niemieckich — to lepiej zaniechać całej roboty kolonizacyjnej, gdyż w takim razie pracuje się pieniądzmi niemieckiemi na rzecz polskości, którą się zasila świeżemi siłami niemieckiemi i — na rzecz polskiego państwa przyszłości.

Przyjazny Polakom kierunek obecnej polityki rządowej tem więcej uderza, ile że stanowczo sprzeciwia się polityce praktykowanej w północnym Szlezwigu, w Alzacyi i Lotaryngii, gdzie się nie czyni żadnych ustępstw ani na rzecz narodowości duńskiej, ani na rzecz narodowości francuskiej, które to ustępstwa osłabiłyby tylko budowę państwową. I dlaczego to? Czy idea państwowa, czy cele państwowe nie są już na najwyższem miejscu jak dawniej jednolitemi? Czy sądzą tam, że będzie się można ostać na granicy zachodniej i północnej, jeżeli się będzie robić ustępstwa na wschodzie? Polacy w naszych wschodnich dzielnicach chętnie się uważają za „równouprawnionych,“ ponieważ równe ponoszą ciężary i równe pełnią obowiązki. Ale różnica jest ta, że dla niemieckich poddanych króla pruskiego w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich jest państwo pruskie celem, a dla Polaków tylko środkiem do celu.

Wszelkie skutki popularności, wszelkie skutki chwilowe, które rząd pruski zyskuje u Polaków, dokonują się dlatego kosztem osłabienia państwa. A to tem bardziej, ile że kwestya polska jest nietylko wewnętrzną, ale także bardzo ważną kwestyą zewnętrzną. Niegdyś była ona osią porozumienia się państw podziałowych. Ale odkąd od czasu wojny krymskiej polityka wiedeńska pogodziła się z myślą restytucyi Królestwa Polskiego pod panowaniem austryackiej sekundogenitury i odkąd oparła się na gruncie oziębienia stosunków rosyjsko-austryackich, które to oziębienie cara Aleksandra II kilkakrotnie czyniły skłonnym do wypowiedzenia wojny Austryi, opuściła Austrya ów prawie stuletni fundament wspólnej polityki. Forytowanie żywiołu polskiego ze strony rządu pruskiego musi koniecznie wywrzeć na Rosyi wrażenie, jakoby i Prusy zamierzały obecnie iść za przykładem Austryi. Należy pamiętać o tem, że w roku 1863 podczas frankfurckiego kongresu monarchów, car Aleksander II wzywał króla pruskiego Wilhelma I w odręcznem piśmie do wypowiedzenia wojny Austryi. Jeżeli się zważy, że owa „patryotyczna mowa,“ na podstawie której X. Stablewski nagle zakwalifikowany został na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, była stanowczo nieprzyjazna Rosyi, że dalej w konsekwencyi jego nominacyi frakcya polska w parlamencie popiera projekty wojskowe i marynarskie z ukrytą myślą wywołania lub przyspieszenia wojny Niemiec z Rosyą, że członkowie frakcyi polskiej doznali szczególnego uznania ze strony króla, a mianowicie p. Kościelski (o którym niestwierdzone wiadomości donoszą, że otrzyma stanowisko ambasadora) i X. prałat Jażdżewski, notoryczny wróg Rosyi — to my w tem wszystkiem widzimy niebezpieczeństwo, które może jeszcze większe jest dlatego, że ono polega na osobistym akcie korony, a nie na uchwałach, a nawet nie na przyzwoleniu ministerstwa, na którem przecież ciąży odpowiedzialność za wszelkie akty polityczne. Ministrowie, a nawet pruski minister spraw zagranicznych i kanclerz rzeszy, dopiero później dowiedzieli się o tem. Tem większego zatem znaczenia muszą nabierać takie zajścia na najwyższem miejscu w Rosyi, gdyż tam jedynie car decyduje o polityce rosyjskiej.

Różnice, istniejące pomiędzy obydwoma rządami są stosunkowo drobne, dopóki stosunki władców pozostaną serdeczne i niewzruszone. Skoro to ustanie, wtedy pokój europejski pozbawiony zostanie swej najsilniejszej rękojmi. Rosya jest na punkcie Polski najdrażliwszą. Jeżeli się ją na tym punkcie podrażni i jeżeli robić się będzie demonstracyjne manifestacye oparcia się na platonicznej przyjaźni Anglii, wtedy stworzy się na naszych wschodnich kresach sytuacyę, która będzie niebezpieczniejszą od wszelkiego wzmacniania armii francuskiej. Wojna z Francyą, a mianowicie zaczepna wojna Francyi, nie wywoła zaraz Rosyi na plac boju, ale z największą pewnością wyprowadzi na pierwszy strzał dział rosyjskich armię francuską przeciw Niemcom.

Z tych wszystkich względów sądzimy, że wszyscy ci, którym chodzi o utrzymanie pokoju, postarają się o to, by rząd pruski absolutnie ani na krok nie odstąpił od polityki dawnego kursu, choćby przez pamięć na fakt, że reprezentowany przez pana *(sic!)* Ledóchowskiego wpływ polonizmu agitacyjnego był swego czasu pierwszą i właściwą przyczyną walki kulturnej. Względności dla Polaków nikt nie będzie ganił, ale granica wszelkich ustępstw i to nietylko ustępstw, ale także wszelkiej potrzeby popularności winna być określaną prawem utrzymania państwa pruskiego, którego celem nigdy nie było i nie będzie utrzymanie polskości, gdyż toby było dlań morderstwem!“

---

siebie samych rozłupywać i rozpiłowywać, wolą pracować doświadczonemi sposobami nad sprowadzeniem swojego rozdwojonego „ja“ do jednego mianownika, są tacy, którzy w spełnianiu obowiązku, w pracy, w religii i w czynnej miłości bliźniego znajdują ukojenie wielu ni pokojów i lekarstwo na wiele bólów. Dla takich pisane są *Obrazki* pani A. M. L. Choć niema w nich zbrodni, ani łamigłówek, ani dyssonansów „Weltschmerzu,“ czyta się je z przyjemnością i zajęciem, a nadto z pożytkiem, wieje bowiem z nich zdrowy pogląd na świat, a nawet jakaś osobna poezya czerstwości i dobrego humoru. Kto nie wierzy, że zdrowie i dobry humor mogą mieć swoją poezyę, niech przeczyta n. p. nowellę *Miodowa sielanka*. Kaprys młodej niedoświadczonej i niedowarzonej mężatki wyidealizował sobie na miodowe tygodnie pobyt w odludnem schronisku w górach. Choć to była zima, kobiecina uparła się, żeby tam jechać, a małżonek rozmiłowany, nie miał siły jej się oprzeć. Osiedli więc na pustkowiu, aż niebawem przekonali się niepraktyczni nowożeńcy, że sama miłość i poezya nie zastąpi wygód i przyzwyczajeń życia człowieka cywilizowanego. Nic pocieszniejszego, jak robinsonowskie wysilenia dobrowolnych wygnańców, aby sobie radzić w położeniu bez wyjściu; mimo niewygód, zatrzymywał ich tam upór i miłość własna, i byliby zginęli z zimna i głodu, a przynajmniej pochorowali się ciężko, gdyby ich nie zwrócił na drogę rozsądku poczciwy stary proboszcz. Historya nieprawdopodobna (choć może i prawdziwa), jest opowiedziana tak, że się w nią wierzy, że się widzi kłopoty ekscentrycznej pary i zaczyna obawiać o los jej.

„Skora do buntu“ znowu, jestto typ młodej osoby, która dlatego tylko opiera się związkowi z konkurentem, jakby dla niej stworzonym, że widzi, jak ją opiekunowie chcą z nim połączyć. Krnąbrna dziewczyna, żeby na złość zrobić rodzinie, decyduje się na krok tak szalony, jak ucieczka z oficerem, który osobiście jest jej obojętny, i dopiero na samym brzegu przepaści zatrzymuje się, przyszedłszy do przeświadczenia, nietylko że jedynym, prawdziwie jej życzliwym jest ten, przed którym uciekała, ale nawet, że jego jednego istotnie kochała.

Oba powyższe opowiadania, w założeniu i tendencyi poważne i rozsądkiem natchnione, dają sposobność do sytuacyj komicznych, które autorka z całą umiejętnością wyzyskuje. Rzewna znowu strona tego ruchliwego i wielostronnego talentu występuje w nowellach „Kosztem życia“ i „Niewierny Tomasz“. W pierwszej z nich, silna miłość, stłumiona jeszcze silniejszą wolą, doprowadza bohaterkę do tragicznej śmierci; druga kończy się weselej małżeństwem młodej dziewczyny, niechcącej długo przyznać się do swych uczuć dla starszego krewnego i to wujaszka, który, zakochany w niej, nie może uwierzyć, aby był jeszcze zdolny wzbudzić miłość.

Niepodobna streszczać wszystkich dwunastu „Obrazków“; ale zwrócimy tylko jeszcze uwagę na opowiadanie, zatytułowane „Bóg zapłać“, wskazujące na tajemniczy związek dusz świata pozagrobowego i ziemskiego, oraz na śliczny obrazek „Wart Pac pałaca“, którego przedmiotem jest delikatny wzajemny stosunek dwojga podstarzałych, bezdzietnych małżonków z niższego stanu. On, wyczytawszy ogłoszenie o sierotce, postanawia przytulić ją i wziąć za swoją, i przekonywa się dopiero wtedy, że żona już wzięła ją do domu, tylko ukryła z obawy, aby mu przykrości nie zrobić.

Jak widzimy, są to wszystko powiastki, do pewnego stopnia moralizujące, ale morał idzie w nich ręka w rękę z wdziękiem i poezyą. Większa część „Obrazków“ są to istne obrazki rodzajowe, miękkim, subtelnym i z talentem prowadzonym pędzlem malowane.

Stanisław Tomkowicz.

(Dokończenie nastąpi.)

Wylewy.

Lwów 17 sierpnia. Dzisiejsze nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej zagaił wiceprezydent Marchwicki następującą przemową:

Klęska, która wskutek dwukrotnej w tym roku powodzi i ciągłych deszczów dotyka liczne części naszego kraju, przybrała rozmiary, na których złagodzenie ani pomoc ani środki miejscowe wystarczyć nie mogą; nie wątpię, że Rząd centralny i Sejm w całej rozciągłości spełnią swój obowiązek i zaopiekują się srodze dotkniętą ludnością; w tej jednak chwili chodzi o pomoc doraźną, szybką, jaka częstokroć najwięcej nieszczęście łagodzi, najliczniejsze łzy ociera. Tę pomoc w pośród nas, w stolicy kraju, której obowiązkiem we wszystkiem, co wzniosłe, co szlachetne, przodować, nieszczęśliwi znaleźć powinni. Reprezentacya stołecznego miasta Lwowa zawsze i wszędzie wierna była tej zasadzie, ilekroć klęski elementarne dotknęły czy to pojedyńcze miasta, czy szerokie warstwy naszej ludności wiejskiej. Myśl pierwsza ofiary, ratunku ztąd wychodziła: sądzę zatem, że i tym razem, wobec rozpaczliwego położenia tysięcy współbraci naszych, z trwogą pytających o jutro, obowiązkiem naszym jest podnieść hasło wspólnej pomocy i spiesząc z ofiarą gminy miasta Lwowa, zawiązać komitet ratunkowy, aby zadanie to przeprowadził.

W tym celu w porozumieniu z licznymi członkami świetnej Reprezentacyi, pozwoliłem sobie zaprosić Panów na nadzwyczajne posiedzenie Rady i przedłożyć do uchwały następujące wnioski:

I. Celem niesienia pomocy klęską powodzi dotkniętym, reprezentacya miasta Lwowa zawiązuje komitet ratunkowy, do którego zaprasza: Ich Ekscellencye XX. Arcybiskupów: Morawskiego, Sembratowicza i Issakowicza, hr. Stanisława Badeniego, pp.: Dembowskiego Zygmunta, Rozwadowskiego, X. Mazuraka, Zabłockiego, wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu, Dra Korytowskiego, dyrektorów: Deymę, Seferowicza, wiceprezesów: Tchorznickiego i Białoskórskiego, Dra Rybickiego, Dra Krzyżanowskiego, Domaszewskiego, Dra Gnoińskiego, Bohdana, Dawida Abrahamowicza, X Pawlikowa, X. Wasilewskiego, Dra Caro, dyr. Jelenia, JE. bar. Simonowicza, Dra Lazarusa, Dra Zgórskiego, Jasińskiego, Terenkoczego, Dra Liliena, Horowitza, E steina, Klärmana, Dra Placyda Dziwińskiego, Nabirnego, Bełeja, Szuchiewicza, Romańczuka, Lewickiego Jana, Dra Merczyńskiego, Dra Merunowicza, Dra Opolskiego, Dra Bylickiego, Stanisława Szczepanowskiego, Dra Machcka, Dra Pawlikowskiego, Dra Rożańskiego, Dra Skałkowskiego, Dra G. Ziembickiego, Dra Czaykowskiego Jana, Dra Pop ela, Dra Jekelesa, Dra Czajkowskiego Roberta, Jana Brajera, starszego inżyniera Szkowrona, Ważnego, Bayera, Leona Bratkowskiego, Karola Bałłabana, Dra Balasitsa, K. Zielińskiego, Bolesława Wysłoucha, Wilczyńskiego Alberta, Jana Frankego, Dra Zajączkowskiego Władysława, Stanisława Dulębę, Mussila, Sklepińskiego, Stachiewicza, Drexlera, Padewskiego, Ihnatowicza, Seyfarta, Reissa, Frylinga, Dra Ostaszewskiego Barańskiego, Dra Vogla, Platona Kosteckiego, Adama Krechowieckiego, Wacława Masłowskiego, Liberata Zajączkowskiego, Władysława Bełzę, Starkla Juliusza, Bronisława Komorowskiego, Stanisława Rossowskiego, Tadeusza Czapelskiego, Włodzimierza Buynowskiego, Alberta Szkowrona — i całą Radę miejską w komplecie.

II. Na cele tego komitetu przeznacza z funduszów gminnych 5000 złr., który to wydatek pokryty zostanie z rubr. XXVIII budżetu miasta Lwowa.

Oba te wnioski przyjęto jednomyślnie.

Rymanów 17 sierpnia. Wobec wieści, obiegających o wylewie w Rymanowie, czuję się w obowiązku parę słów napisać dla uspokojenia rodzin bawiących tu gości, oraz poinformowania tych osób, co na trzeci sezon przyjechać zamierzały, a które przesadzone wiadomości powstrzymać mogą. Bogu dzięki straty, nieobliczone dotąd, ale ogromne, dotyczą tylko mnie samej, a nikt z gości ani na mieniu, ani na zdrowiu nie ucierpiał, prócz p. Edera, fotografa, który w najniższej części zakładu nad rzeką mieszkał i bardzo znaczne szkody poniósł. Właściwie woda tylko do jego mieszkania weszła, oraz do domu bademajstra i do dwóch frontowych pokoi w domu zwanym „paką,“ bo wszystkie domy względnie do rzeki, stoją dość wysoko i daleko. Najstarsi ludzie raz tylko wylew taki pamiętają w Rymanowie, temu 45 lat. Wobec tylu ludzi, którzy w okolicy stracili literalnie wszystko i którym kij żebraczy tylko pozostał, skarżyć się nam na nasze straty nie wolno, Bogu owszem dziękować, że źródło nasze, które było w wielkiem niebezpieczeństwie, ocalało, a dopóki ono żyje, Rymanów nie zaginął. Nazajutrz po wylewie już komunikacyę choć jaką taką przywrócono i kąpiele się odbywały w porządku, a nawet od tego czasu już dwa bale się odbyły, na których ochoczo się bawiono do białego mazura.

Z Wydziału kraj. mamy nadzieję otrzymać subwencyę na przeprowadzenie choć częściowe regulacyi rzeki, którąby nas ustrzegła od nowych strat, które w tym roku po dwóch wylewach są istotnie okropne. Bawi tu w tym celu p. inżynier Sikorski, niezmordowanie pomimo deszczu zwiedzając cały bieg naszej rzeki Taby i gorszego od niej jeszcze, niesfornego Czarnego Potoku.

Zdawało się, że na biedny Rymanów dość już i tak biedy — tymczasem dzieje się rzecz dziwna, jakieś złe podszepty dają się słyszeć między gośćmi, namawiając do wyjazdu, zaręczając, że źródło zepsute, że kąpiele będziemy robić z deszczówki, że niema po co w Rymanowie dłużej siedzieć. Wobec takich podszeptów i intryg uprosiłam dziś Wnego p. Tytusa Sławika, chemika, zaprzysiężonego rzeczoznawcę, członka komisyi balneologicznej, który w porozumieniu z p. Drem Czyżewiczem, fizykiem powiatowym i bawiącymi tu pp. lekarzami, wydał orzeczenie następujące:

„Na mocy dokonanych przezemnie prób i oznaczeń chemicznych wody mineralnej rymanowskiej ze zdrojów: „Celestyny“, „Klaudyi“ i „Tytusa“ stwierdzam, że: wydatność zdrojów co do ilości wypływu, jakości wody, przeźroczystości, perlenia, smaku, ciężaru gatunkowego, reakcyi chemicznej, podług dokonanej analizy jakościowej, jak również oznaczenia stałych składników i bezwodnika węglowego z wszystkich trzech zdrojów, po powodzi zupełnie się nie zmieniły i cyfrowo identyfikują się z datami chemicznej analizy ilościowej i oznaczeniami, dokonanemi przez profesora wszechnicy lwowskiej Dra Bronisława Radziszewskiego.

Rymanów, dnia 15 sierpnia 1893 r.

Tytus Sławik, chemik-technolog, członek komisyi balneologicznej, zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy, itd. *Dr Józef Dukiet*, lekarz zdrojowy. *Dr Czyżewicz*, c. k. lekarz powiatowy.

Na podstawie powyższego rozbioru, niniejszem stwierdzamy, iż skuteczność wód rymanowskich wcale nie uległa zmianie.

Dr Merczyński, c. k. radca zdrowia. *Dr Jodłowski*, lekarz ordynujący w Rymanowie. *Dr Krzyszkowski*. *Dr Jan Regiec*, były asystent przy katedrze chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim. *Dr Piotr Kucharski*.“

Zdaje mi się, że dawni goście, którzy mnie dobrze znają, pomyślą, że gdybym już nic prócz deszczówki nie miała do dyspozycyi w Rymanowie, tobym im sama poradziła, aby powracali do domu! Piszę to więc dla gości nowych, na których zaufanie nie miałam jeszcze czasu zasłużyć.

Anna Potocka.

Z Borysławia piszą: Gwałtowny wylew górskiego strumyka Tyśmienicy, wyrządził tu znaczne szkody. Najdotkliwiej jednak dał on się uczuć w przemyśle górniczym, bo woda pozalewała blisko 130 szybów woskowych i naftowych, w liczbie tych znajdowały się i takie, które dominowały w obecnej stagnacyi kopalń Borysławia świetną wydatnością. Komisarz górniczy, delegowany przez urząd górniczy okręgowy z Drohobycza, zasystował roboty w szybach kopalń firmy Galicyjskiego Banku kredytowego, oraz w kopalniach drobnych przedsiębiorstw, położonych w części, t. zw. „łozinie“ w pobliżu wody. Trzy przedsiębiorstwa górnicze: firma „Kasperek i Ska,“ „Waldinger i Ska,“ „Szama Hanes i Ska,“ zastanowiły ruch kopalń zupełnie do czasu możności skonstatowania rozmiaru klęski, t. j. obliczenia, czy roboty około odwadniania szybów się opłacą. Robotników wielu w nędzy; obecnie, tj. 13 b m. robią jeszcze trzy firmy, tj. Galicyjski Bank kredytowy, Towarzystwo francuskie, oraz Gartenberg i Ska i to zaledwie w kilkudziesięciu szybach.

Z Żywca telegrafują do *Dz. Polskiego* dnia 18 b. m.: Wczoraj po południu nastąpiło tu straszliwe oberwanie się chmury, połączone z gwałtowną burzą, przyczem piorun uderzył w ogrzewalnię kolei północnej i jednego robotnika ciężko, innego lekko poranił. Ogromnie wezbrana rzeka Soła zalewa wszystkie pola. Całe zbiory zupełnie zniszczone.

Z Tyrawy wołoskiej telegrafują do *Gaz. Narodowej*: Rzeki górskie Paszowy, Stankowy i Bukowy wystąpiły w gwałtowny sposób, a złączywszy się z rzeką Tyrawką, zalały wszystkie poniżej położone pola orne i ogrody, pozostawiając za sobą kamień i różny materyał drzewny. Na błoniach dworskich w Tyrawie wołoskiej, woda zabrała żyto, pszenicę, jęczmień i kartofle. Również w Hołuczkowie, Siemaszowie i Tyrawie rolnej szkody ogromne. Komunikacya zupełnie przerwana.

KRONIKA.

Kraków 19 sierpnia.

— **Zapiski osobiste.** Dr Korytowski, wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu, przejechał dziś rano przez Kraków ze Lwowa ku Wiedniowi.

— **Orkiestra krakowskiej „Harmonii“** odegrała wczoraj wieczorem capstrzyk z powodu urodzin Najj. Pana. Podczas muzyki przed gmachem starostwa oświetlono Rynek ogniem bengalskim. Jak się dowiadujemy, taż sama orkiestra przygrywała wczoraj w Grand-Hotelu podczas uczty korpusu oficerskiego 12 pułku dragonów. Jest to w każdym razie dowód wybitny uznania dla postępu, jaki poczyniła „Harmonia“, skoro korpus oficerski mógłby z łatwością rozporządzać wytrawną orkiestrą wojskową. Sympatyczne stowarzyszenie zasługuje ze wszech miar na poparcie czynniejsze, niż to, którego doznawało dotąd.

— **Wyścigi I pułku ułanów,** które były zapowiedziane na przeszłą niedzielę, lecz z powodu słoty nie mogły się w tym dniu odbyć, odbędą się stanowczo jutro po południu na placu wyścigowym na Błoniach.

— **Korpus wakacyjny** dzieci bocheńskich przybył dziś rano do Krakowa ze swym prezesem, Drem Maisem, skarbnikiem X. Wnękowiczem i nauczycielami pp.: Broszkiewiczem, Wrońskim i Madejem. Dwa wagony letnie tramwajowe, zamówione poprzednio, oczekiwały przybycia korpusu na stacyi przy kolei, zkąd dzieci ze swymi przewodnikami udały się na Skałkę, poczem zwiedzą Wawel, kościół Najświętszej Maryi Panny, kościół św. Piotra, a po południu będą w parku Dra Jordana. Korpus, liczący przeszło 80 chłopców, powraca wieczorem do Bochni.

— **Dyrekcya ruchu kolejowego** donosi, że na szlaku Nowy Zagórz Łupków-Mezö-Laborcz, podjęto ruch osobowy i towarowy w dniu wczorajszym. Tak więc w całej Galicyi i na Bukowinie zostały usunięte wszelkie przeszkody komunikacyjne na drogach żelaznych.

— **Z Rącznej** donoszą nam, iż podczas onegdajszej burzy piorun uderzył w dom, będący własnością Maryanny Milcz, i zabił na miejscu tak ją, jak jej siedmioletnią córkę.

— **Do Lwowa** powrócił JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko i objął urzędowanie.

Naczelny dyrektor poczt, radca dworu p. Jan Seferowicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Przeniesienie.** P. Namiestnik przeniósł oficyała Namiestnictwa Dominika Delmana ze Lwowa do Jasła.

— **Cholera w Galicyi.** W ciągu dnia 16 i 17 b. m. zachorowało na cholerę w powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 9 osób; z chorych pozostających w leczeniu i świeżo przybyłych umarło także 9 osób, pozostało w leczeniu ogółem osób 5; w Mikuliczynie przybyło chorych 4, umarło (również razem z tymi, którzy dawniej zachorowali) 4, pozostało w leczeniu 8; w Dobrotowie zachorowały 3 osoby, umarły 3, pozostały 4; w Jamnie zachorowała i natychmiast umarła jedna osoba (robotnik włoski), tak że obecnie niema żadnego chorego, a w Dorze zachorował jeden robotnik, który dotąd żyje. Więcej chorych w gminie niema.

W powiecie kołomyjskim w Iwanowcach, wsi położonej na gościńcu między Delatynem a Kołomyją, umarły 2 osoby; w Peczeniżynie od ośmiu dni nie było żadnego wypadku. Natomiast w Wierbiążu zdarzył się jeden wypadek śmierci nader podejrzany.

W powiecie śniatyńskim pozostały w Tułukowie 2 osoby w leczeniu.

W powiecie brzeskim przybyło trzech chorych, po jednym w Szczepanowie, w Mokrzyskach i w Kopalinach *ad* Jasień. Wszyscy ci chorzy, zarówno jak i czterej poprzednio wykazani, powrócili z Delatyna. Chory w Mokrzyskach umarł, jeden z chorych w Przyborowie wyzdrowiał, tak iż w powiecie brzeskim pozostaje ogółem czterech chorych w trzech gminach.

— **Cholera w guberniach Królestwa.** *Warsz. Dniew.* podał wczoraj pierwsze biuletyny o przebiegu epidemii w guberniach Królestwa. W gubernii łomżyńskiej w osadzie Czyżewie d. 15 sierpnia, zachorowało 8 osób, 2 zmarło, pozostało 6 chorych. W osadzie Mazowiecku: d. 16 sierpnia zachorowała 1 osoba, pozostało 5 chorych. D. 17 sierpnia zachorowało 4 osób, zmarło 2, wyzdrowiała 1, pozostało 6 chorych. W osadzie Czyżewie: d. 17 sierpnia zarowało 4 osób, pozostało 10 chorych. W gubernii kaliskiej: w mieście Kole d. 16 sierpnia zachorowało 18 osób, zmarło 10, pozostało 37 chorych; we wsi Rzuchowie zachorowało 3 osób, zmarła 1, pozostało chorych 2.

Dodać winniśmy, że z Kalisza via Wrocław donoszą do *N. fr. Presse*, że miało tam zachorować na cholerę dotąd 50 osób, a umarło 18.

— **W Petersburgu,** jak donosi *Prawit. Wiestnik*, zmarł dnia 15 b. m. jeden żołnierz na cholerę. Zarządzono odpowiednie środki desinfekcyjne.

— **Brzesko** 18 sierpnia. Nasza okolica tak dalece przyzwyczaiła się w tym roku do klęsk wszelkiego rodzaju, że wiadomość o wybuchu cholery w dwóch gminach powiatu brzeskiego przyjętą została przez ogół spokojnie. Od gradobicia, dwukrotnej powodzi i niemal zupełnego zniszczenia plonów przez nieustanne deszcze nie mogliśmy się w żaden sposób ochronić, to też tem usilniej zamierzamy bronić tego daru Opatrzności, który nam jeszcze pozostał, to jest życia. Otuchą nas też napełnia energia, z jaką władze podjęły walkę z cholerą. Zaraz w pierwszej chwili zarządził p. starosta Romer wszelkie środki izolacyjne w Szczepanowie i Mokrzyskach i na miejscu wykonania swych poleceń dopilnował. Jarmarku w dniu 16 b. m. w Brzesku odbyć się mającego zakazano i wstrzymano ludność z całej okolicy na ten jarmark ciągnącą. W mieście funkcyonują komisye obywatelskie, przestrzegające porządku i kierujące pracami asanizacyjnemi. Jest to syzyfowa praca, bo takiego brudu, jaki panuje w tutejszych żydowskich domach, wyobrazić sobie trudno. To też wszyscy przyklaskujemy działalności komisyi cholerycznej i zalecamy jej drakońską surowość w kontroli nad swemi zarządzeniami. Niech zaś ten wybuch cholery będzie dla wszystkich zwierzchności gminnych wskazówką na przyszłość, aby pilnie zwracały uwagę na stosunki zdrowotne przy wydawaniu konsensów budowlanych.

Wiadomość o cholerze przyjęliśmy, jak wspomniałem, dość obojętnie; niech każdy przestrzega czystości, niech władze zakażą tylko odbywania jarmarków i zebrań, to ogniska choleryczne zostaną odosobnione. Gorsze to, że w powiecie panuje prawdziwa nędza: kartofle przepadły zupełnie wskutek wilgoci, zboże porosło na pniu, paszy brak, bydło za bezcen, w polu takie bagno, że roboty jesienne nie będą mogły porządnie i na czasie być wykonane. Rada powiatowa wniosła do Namiestnictwa podanie o częściowy opust podatku gruntowego i zaliczkę na zboże na siew i na naprawę dróg, tymczasem zaś tutejszy urząd podatkowy ściąga podatki ze sprężystością godną lepszej sprawy, faktycznie zaś ani szlachcic, ani ksiądz, ani chłop nie ma centa w kasie. Ci, co się najmniej skarżą, są najbiedniejsi. Drobne opusty podatkowe nic nie znaczą; jeśli całemu powiatowi rząd nie udzieli jednorocznego moratoryum podatku gruntowego, to licytacye będą się sypać, jak z rękawa.

— **Poświęcenie czytelni i mleczarni krajowej.** *(P.)* W niedzielę dnia 13 b. m. po południu odbyło się w Hubenicach, w dobrach mędrzychowskich, własności małoletnich spadkobierców ś. p. hr. Artura Potockiego, staraniem p. Maziarskiego, administratora tychże dóbr i p. Bielikowicza, zarządcy i pełnomocnika mleczarń pod firmą E. Dobrzyńskiej, uroczyste poświęcenie pierwszej mleczarni krajowej i otwarcie czytelni dla ludu. Na uroczystość tę przybyli: naczelnik sądu powiat. p. Jaśkiewicz z Żabna, Dr Rudnicki, lekarz i burmistrz Szczucina, z duchowieństwa okolicznego X. kan. Pabian, proboszcz z Bolesławia, X. kanonik Kozik, proboszcz z Dąbrowy, X. Kahl, proboszcz z Gręboszowa, dalej byli obecni pp.: Alfons Lippoman, redaktor *Tygodnika rolniczego*, jako delegat komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, Dr Wilhelm Dadlez, sekretarz krak. Tow. Oświaty ludowej, prof. Urban Wareg Massalski, kraj. inspektor mleczarstwa, Jan Biedroń, prof. Maziarski z Krakowa i Dawczyński z Tarnowa. Licznie także zjechało się okoliczne obywatelstwo, wielu członków Rady powiatowej dąbrowskiej, oraz przybyła reprezentacya wójtów i włościan z Hubenic, Samocic, Borusowej, itd.

Po poświęceniu uroczyście przystrojonego lokalu mleczarni, dokonanem przez X. prob. Kahla, oprowadzał zebranych p. Bielikowicz i fachowo objaśniał całe urządzenie i fabrykacyę, dając krótki pogląd na rozwój przemysłu mleczarskiego i najważniejsze w dziedzinie tej wynalazki, które wszystkie znalazły w mleczarni hubenickiej zastosowanie.

Następnie przeszli zebrani do lokalu czytelni, znajdującego się w tymsamym domu, na której urządzenie nadesłało krak. Towarzystwo Oświaty ludowej przeszło 200 książeczek, zaś zarząd dóbr hrabstwa Potockich i p. E. Dobrzyńska ofiarowali po 20 złr. Imieniem krak. Tow. Oświaty ludowej oddał Dr Dadlez czytelnię pod opiekę zarządu mleczarni, a specyalnie p. Moszyńskiej, która się podjęła obowiązków gospodyni, poczem dokonał poświęcenia X. proboszcz Kahl, zachęcając w ciepłem przemówieniu zebranych włościan do korzystania z książek i czasopism, do pracowania nad sobą i oświecania się, byle zawsze w duchu katolickim, gdyż tylko taka oświata zdoła wydać trwałe owoce i dać pewny dobrobyt. Włościanie przeglądali ciekawie książeczki i gazety i rozpożyczyli znaczną tychże część zaraz do domu.

W końcu podejmował gościnnie przybyłych p. Bielikowicz ucztą, podczas której wznoszono liczne toasty. Podczas uczty nadeszły liczne depesze z życzeniami dla świeżo założonej instytucyi między innemi od hr. Potockich, od zaproszonego, ale z powodu przeszkody nie przybyłego p. radcy Zawiłowskiego i inne.

— **Jubileusz Krynicy.** Pod przewodnictwem radcy cesarskiego i zarządcy zdrojowego p. Zygmunta Sokołowskiego i naczelnika gminy p. Józefa Znamirowskiego, zawiązał się w Krynicy komitet celem urządzenia w d. 23 i 24 b. m. uroczystego obchodu setnej rocznicy oddania zdrojów mineralnych w Krynicy do użytku publicznego. Program tego obchodu jest następujący: W przeddzień uroczystości 1) Pobudka z muzyką, z pochodniami i lampionami przez zakład od urzędu gminnego do pensyonatu Dra Ebersa i powrót przez nową drogę (nad zakładem) na plac przed domem zdrojowym. 2) Ognie sztuczne około wodotrysków i pawilonu muzyki, czyli t. zw. wenecki wieczór. 3) Sobótki pozapalane po wzgórzach otaczających zakład. 4) Ubranie domów i chodnika (zdroju) flagami i lampionami. W dzień uroczystości z rana odprawione będzie solenne nabożeństwo w nowym kościele odpowiednio udekorowanym, poczem uczestnicy obchodu zbiorą się w chodniku przy głównym zdroju. Tu po stosownem przemówieniu zarządcy zakładu, naczelnika gminy i jednego z gości, nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Wieczorem widowisko teatralne, poprzedzone odpowiednim prologiem, a na zakończenie obraz z żywych osób

przy bengalskiem oświetleniu i bal w domu zdrojowym.

— **Obsuwająca się góra.** Do podanej wiadomości o katastrofie we wsi Stróży pod Myślenicami dodajemy słów parę, skreślonych przez osobę, która wczoraj na miejscu stan rzeczy zbadała:

Przypadek obsunięcia się na znacznej przestrzeni wzgórza z rolami chłopskiemi i zagajeniami łatwo daje się dziś wytłómaczyć. Spowodowały je w części panujące słoty, ale więcej nad to, źródlisko, które wybuchło w pobliżu chat na wzgórzu, a którego wód nie postarano się odprowadzić, by je nieszkodliwemi uczynić. Woda, dostając się w szczeliny ziemi, doszła do iłów, leżących na skalistej podstawie i liżąc je, sprowadziła ześlizgnięcie się całej skorupy ziemistej z całą jej roślinnością ku rzece Rabie. Nie było tu gwałtu natury, ale powolne, łagodne posuwanie się gruntu ku dołowi, rozdzieranie się trawników, przesuwanie drzew, które pionowego swego rozrostu nie straciły. Naturalnie, że największe straty ponieśli właściciele obszaru dwaj górale miejscowi, niemniej jednak ucierpiała i cierpi dotąd na tem komunikacya między Myślenicami a Nowym Targiem. Cała bowiem ta spuszczająca się masa ziemi zaległa gościniec rządowy tak, że na przestrzeni stupięćdziesięciu kroków zginął zupełnie jego ślad, a zdawałoby się, że brzeg wzgórza jest tu naturalnym, gdyby nie zagrzężnięte słupy telegraficzne wśród powikłanych gałęzi drzew i rozdartych trawników, a usuwających się, bodaj czy nie do tej chwili, bryłek gliny. Pomimo tego żadne ostrzeżenie nie zawiadamia przejeżdżających o niebezpieczeństwie. Dróżnik góral, nie wiem z czyjego polecenia, zdaje się na własną rękę, skręcił gościniec na bok, sypiąc rzeczne kamienie w bagnisty wąski brzeżek nadrzeczny. Kamienie uginają się jak klawisze na tym wąskim przejeździe, w którym spuszcza się jadący. Spotkałem na tem przejściu trzy wózki ładowne drzewem. Trzeba było widzieć, jak ci biedni ludzie pod grozą niebezpieczeństwa przebrnęli to przejście dzięki pomocy wszystkich koni swych sprzężonych i własnych sił. Jak się dowiaduję, zarząd dróg mało się tem kłopocze i nie miał tyle przezorności, aby albo lepiej urządzić prowizoryczne połączenie gościńca, albo zarządzić, aby jadący inną obrali drogę, nie narażając siebie i koni na niebezpieczeństwo. Najmniejszy przypływ wody na Rabie zaleje tę prowizoryczną ścieżkę do jazdy, a kto wie, czy jej nie zajmie dalsze posuwanie się, przeciwko czemu nic dotąd nie zarządzono. Wzgórze, z którego dołem usunęła się skorupa ziemista, należy do najwznioślejszych tutaj, a pokryte jest u szczytu lasem. Dwa potoczki górskie odgraniczają po bokach płat spadającej ziemi, nie dozwalają przeto szerzej się ziemi usuwać. To też pociesza nas, że katastrofa nie pociągnie za sobą daleko sięgających złych skutków.

W. Ł.

— **Z Drohobycza** donoszą do *Dila*, co następuje: „Pozaprzeszłego tygodnia odbyło się w Borysławiu wielkie zgromadzenie żydów celem utworzenia „Nationalpartei“. Uczeni doktorzy ze stolicy Lwowa prawili długo o przykrych stosunkach swego narodu, zagrzewali zebranych, aby się wszyscy bez różnicy stanu łączyli przeciwko wspólnemu przeciwnikowi... chrześcianinowi. Antysemityzm, niedopuszczanie żydów do wyższych urzędów i szkół, zakładanie po wsiach kramów chrześciańskich, a temsamem wydzieranie zarobku żydom, zniesienie propinacyi i „zagrabienie“ dla chrześcian sprzedaży soli, polonizowanie narodowości żydowskiej... oto tematy, nad którymi mówcy do późnej nocy się rozwodzili, otrzymując co chwila huczne brawa. Środki, jakiemi się ma zawczasu zapobiegać takiemu stanowi, to w pierwszym rzędzie związek narodowy, szerzenie słowem i pismem poczucia narodowości żydowskiej, domaganie się szkół z gwarą żydowską jako językiem wykładowym i zbieranie kapitałów na pomoc dla uboższych w sprawach handlowych, przemysłowych, rolniczych i naukowych. Zgromadzenie to, w którem uczestniczyły wszystkie odcienie postępowej starozakonnej partyi żydowskiej — nie wyjmując nawet kandydatów stanu nauczycielskiego i przyszłych teologów rabinów — miało się powtórzyć w zeszłym tygodniu, ale niestety przeszkodziła podobno nagła i niebywała powódź.“

— **Lubostroń** 16 sierpnia. Byliśmy tutaj świadkami pięknej uroczystości. X. prałat Chotkowski, którego od wczesnej młodości łączy węzeł serdecznej przyjaźni z dziedzicem hrabstwa Łabiszyńskiego, p. hr. Leonem Skórzewskim, a który od chwili przeniesienia się na profesora wszechnicy jagiellońskiej do Krakowa, spędza zwykle w pięknym Lubostroniu całe wakacye, obchodził tu dzisiaj 25-letnią rocznicę swojego wyświęcenia na kapłana. Wśród pienia pieśni „Kto się w opiekę“ wprowadzono Jubilata do kaplicy w miejscowym pałacu, pięknie przystrojonej w kwiaty, poczem odśpiewano „Veni Creato“. Mszę św. odprawił Jubilat w asystencyi wuja swego, księdza dziekana Ziętkiewicza z Łabiszyna, który i przy pierwszej mszy św. przed 25 laty asystował X. prałatowi Chotkowskiemu. W czasie uczty, w której prócz najbliższych krewnych Jubilata wzięło udział kilku jego przyjaciół, odczytano mnóstwo telegramów i listów, które nadeszły z życzeniami, z których wymieniamy tylko serdeczne pismo od X. Arcybiskupa Stablewskiego, telegram (z życzeniem Abrahamowych lat) od X. Kardynała Dunajewskiego, od wielu dygnitarzy świeckich i duchownych w Galicyi, znajomych z Księstwa, od redakcyi *Czasu*, *Kuryera Poznańskiego* itd. itd. X. Prałat wzruszony był licznemi dowodami prawdziwej czci, miłości i przywiązania, jakie go spotkały w dniu pamiętnym. Życzymy mu szczerze złotego jubileuszu!

— **Demonstracye w Pradze.** We czwartek wieczorem ulice Pragi były widownią demonstracyj o socyalistycznym charakterze: Na rynku w Starem Mieście zebrał się dwutysięczny tłum dla wysłuchania serenady dwóch orkiestr wojskowych, które dawały koncert z okazyi wigilii cesarskich urodzin. Tłum, odprowadzający jednę z orkiestr, wśród wycia, gwizdania i krzyku zaczął rzucać kamieniami w okna szlacheckiej resursy. Przed koszarami w Karlinie rozległy się burzliwe okrzyki: *Pereat!* przyczem rzucano znowu kamieniami na żołnierzy policyjnych. W hotelu „Zum Kaiser von Oesterreich“ wybito szyby. Podczas pochodu demonstrantów rozrzucano socyalistyczne odezwy. W chwili, kiedy strażnik policyjny usiłował aresztować jednego z podżegaczy, rozpoczęła się gwałtowna bójka pomiędzy tłumem a policyą. Policyi udało się w końcu aresztowanego odprowadzić do pobliskiego komisaryatu. Przed pomnikiem Jungmanna wznoszono okrzyki: *Slava!* Dwaj żołnierze policyjni zostali pobici i pokrwawieni. Kiedy jeden z nich wyjął szablę, ktoś z tłumu zawołał: „Zabijcie go!“ Były policyant Krejcy, który się ujmował za atakowanym, otrzymał uderzenie kijem w głowę, tak iż ogłuszony i zalany krwią padł na ziemię. W wielu ulicach wybito okna i potłuczono latarnie. Około godziny 10 wieczorem przywrócono zupełny porządek.

— **Wisła pod Warszawą** sięga 15 stóp ponad zwykły poziom. Wylew Wisły przybrał niespodziewane rozmiary. Zalane są Saska Kępa, część parku praskiego, a równocześnie woda zaczęła wydobywać się przez kanały na Powiślu, wskutek czego mieszkańcy domów nadbrzeżnych ostrzeżeni zostali o niebezpieczeństwie. W okolicach Zerzna, wału oborskiego, Dziekanowa i Łomianek woda zalała łąki i zasiewy, zaś pod Wilanowem dosięga szosy.

— **Z emigracyi.** Czytamy w *Przeglądzie*: Dwa zjazdy polskie odbyły się jednocześnie w szwajcarskiem miasteczku Rapperswyl w dniach 7, 8 i 9 b. m., a mianowicie zjazd Rady nadzorczej Muzeum narodowego polskiego i zjazd Komisyi skarbu narodowego. Komisya skarbu dokonała kontroli depozytu, i znalazła, że wynosi on 44.619 fr. Obecny skład tej komisyi jest następujący: Zygmunt Miłkowski, Dr H. Gierszyński, prof. Zygmunt Laskowski, Dr Karol Lewakowski i Dr August Sokołowski. Co do obrad Rady nadzorczej Muzeum polskiego, to naprzód radzono nad kilku sprawami administracyjnemi, potem zaś weszła na stół sprawa udziału w przyszłorocznej wystawie lwowskiej. Zapadło postanowienie, że Muzeum przyjmie w niej udział, nie wyszle jednak oryginalnych okazów, lecz tylko fotograficzne zdjęcia, gdyż doświadczenie nauczyło, że przesyłka przedmiotów naraża je na uszkodzenie. W zeszłym roku z wystawy w Wiedniu biust Szopena powrócił do Rapperswylu stłuczony, a kilka okazów wcale nie nadeszło. Zresztą jest zamiar obchodzenia rocznicy kościuszkowskiej w Rapperswylu, a więc wszelkie pamiątki, odnoszące się do osoby naczelnika, będą potrzebne na miejscu.

— **Kardynał Rampolla** doniósł księciu czarnogórskiemu, że Papież polecił mu wysłać egzemplarze mszałów, drukowanych starogłagolickiem pismem, oraz zezwolił oficyalnie katolikom czarnogórskim na odprawianie nabożeństw w języku słowiańskim.

— **Stan zdrowia królowej rumuńskiej** znacznie się polepszył. Powrót jej do Rumunii nastąpi prawdopodobnie w jesieni.

— **W Gmunden** urządziła Paulina Lucca dnia 14 b. m. przedstawienie operowe, w którem brała sama udział wraz ze swemi uczennicami. Śpiewano między innemi scenę ogrodową z *Fausta*, w której bardzo wybitnie odznaczyła się panna Kaftal, córka znanego warszawskiego bankiera. P. Kaftal śpiewała Siebla.

— **Berlińska „Post“** zaprzecza stanowczo wiadomości o małżeństwie 73-letniego ks. Aleksandra pruskiego z monachijską artystką Lindą v. Lassen.

— **Urzędnik bankowy** w Wiedniu Karol Wolf obchodzić miał przedwczoraj swoje srebrne wesele. W chwili, gdy małżeństwo wychodziło z domu do kościoła w otoczeniu pięciu synów, Wolf upadł i umarł na miejscu.

— **W rodzinie Kińskych** zaszły znaczne nieporozumienia między hr. Oktawianem, obecnym użytkowcą majoratu chlumeckiego, a bratankiem jego hrabią Zdenko. Ten ostatni, jako następca fideikomisowy, zażądał sądowego zbadania gospodarki w majoracie, do czego się sąd praski przychylił.

— **Operacya Carnota** ma być niebawem przedsięwzięta. Dokona jej profesor Péan.

— **Adelina Patti**, cierpiąca od dłuższego czasu na nogę i przebywająca w swoim zameczku walijskim Craig-y-nos, przyszła już zupełnie do zdrowia. Artystka zawarła obecnie kontrakt z jednym z impresariów co do podróży artystycznej po Ameryce, gdzie za 40 koncertów otrzymać ma honoraryum 20.000 f. szt. Wyjazd do Ameryki nastąpić ma w dniu 9 listopada.

— **Żona Korneliusza Hertza** przebywa obecnie w Paryżu, gdzie prowadzi rokowania z rządem. Pani Hertz gotowa jest zobowiązać się, na wypadek śmierci męża, do strzeżenia jego tajemnic, ale żąda w zamian za to zawieszenia śledztwa i zdjęcia sekwestru z paryskich realności Hertza.

— **„Anti-Clémenciste.“** Tak się nazywa dziennik założony w Draguignan umyślnie w celu zwalczania kandydatury Clémenceau.

Repertuar teatru krakowskiego.

Ostatnie przedstawienia w starym teatrze.

W niedzielę 20 b. m. po raz ostatni: *Kosciuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek 21 b. m.: *Ogniem i mieczem*, dramat historyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza.

Prognoza meteorologiczna

na najbliższą dobę, nadeszła do tutejszej Dyrekcyi kolei Państwowych z centralnej wiedeńskiej stacyi meteorologicznej, jest następująca:

a) dla Galicyi zachodniej:

1) Wiatr: kierunek niepewny.
2) Zachmurzenie: przeważnie pogodnie.
3) Opady: sucho.
4) Ciepłota: ciepło.
5) Uwaga: skłonność do burz.

b) dla Galicyi wschodniej:

Prognoza ta sama.

Kraków d. 19 sierpnia, godz. 4 po południu.

— Dnia 18 sierpnia pogoda; termometr od +11·9 doszedł tylko do +19·5 C. Barometr z małą zmianą przy stanie wysokim; o godz. 7 rano dnia 19 sierpnia stan jego był 749·0 mm., termometru +13·4 Cels. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 20 sierpnia: św. Jacka i Bernarda; w poniedziałek dnia 21 b. m.: św. Joanny Fremiot wdowy.

Telegramy własne „Czasu“.

Praga 19 sierpnia. W chebskiej Izbie handlowej wypowiedział wczoraj Plener od dawna zapowiedzianą mowę. Skrytykował najpierw najsilniej finansową politykę rządu, a szczególniej prowadzenie sprawy regulacyi waluty, oraz utyskiwał na bezpłodność sesyi parlamentarnej. Następnie zajmował się sprawą socyalną i oświadczył się za zaprowadzeniem Izb robotniczych. Przechodząc do spraw czeskich zaznaczył, iż takowe strasznie się pogorszyły bez nadziei poprawy. Na znane sceny w sejmie czeskim powinien był rząd odpowiedzieć natychmiastowem zaprowadzeniem sądu w Trutnowie w drodze administracyjnej.

Co do ogólnego stanowiska lewicy, to jej niezadowolenie zwiększyło się, a rząd nie zyskał jej zaufania. Lewica nadal żąda znanych gwarancyj, pomimo to partya nie będzie się kierowała subjektywnem rozgoryczeniem. O stanowisku, jakie zająć należy, roztrzygnie sama partya. Mowca przesądzać nie może.

Lewica postawi wniosek względem ustawy o języku państwowym, uwzględniający prawa języka niemieckiego. Plener ubolewał nad zawiścią partyj w parlamencie, z których żadna nie chce nic ustąpić na rzecz drugiej i oświadczył w końcu, iż lewica nie obawia się rozwiązania Izby.

Przeciwko Plenerowi wystąpił radca Ernst żądając, aby lewica prowadziła opozycyę na wzór Młodoczechów.

Plener odpowiedział, iż lewica nie pójdzie nigdy w ślady Młodoczechów.

W końcu otrzymał Plener wotum ufności wszystkiemi głosami przeciwko jednemu.

Wiedeń 19 sierpnia. Ton mowy Plenera w Chebie był bardziej pokojowy, aniżeli się spodziewano. Nie zawiera ona jednak ani jednej nowej myśli. Utyskiwania na bezpłodność ostatniej sesyi są faryzeuszowskie, albowiem właśnie na lewicy ciąży wina, że sesya zajęta była ciągłemi walkami o „znane rękojmie.“ Zapowiedź wniesienia projektu ustawy o języku państwowym jest niepotrzebnem i szkodliwem wyzwaniem partyj słowiańskich. Z mowy Plenera nikt się nie dowie, jak właściwie zapatruje się lewica na przyszłość. Ostateczny jej wynik dałby się streścić w słowach: nic pewnego nie wiemy. Tyle zdaje się być pewnem, że lewica chce dalej prowadzić partyzantkę. Podczas gdy w całym świecie nowe występują idee, lewica będzie dalej walczyła o swoje rękojmie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 sierpnia. Półroczny bilans zakładu kredytowego wykazuje 2,979.004 złr. czystego zysku.

Grac 19 sierpnia. W pogrzebie księcia-biskupa Zwergera wziął udział, jako reprezentant cesarza, wielki kuchmistrz hr. Wolkenstein, arcybiskupi z Salzburga, Marburga, Lublany i Celowca, dalej minister oświaty baron Gautsch, namiestnik, marszałek krajowy, naczelnicy władz, delegaci wyższych szkół i duchowieństwo.

Tryest 19 sierpnia. Cesarzowa Fryderykowa przybyła tu dzisiaj w nocy na pokładzie statku „Surprise“ i udała się o godzinie 8 minut 25 rano w dalszą podróż koleją do Wenecyi. Na dworcu był obecny konsul angielski i kierownicy niemieckiego konsulatu.

Berlin 19 sierpnia. Z powodu rocznicy urodzin cesarza austryackiego odbyło się w Poczdamie śniadanie, w którem wzięli udział: ambasador Szoegeny, członkowie austryackiej ambasady, kanclerz Caprivi i inni dostojnicy. Cesarz niemiecki pił zdrowie cesarza austryackiego „mojego najbliższego kuzyna i wiernego sojusznika“.

Hamburg 19 sierpnia. *Boersenhalle* donosi z Konstantynopola: Proweniencye ze wszystkich portów rosyjskich poddawane będą kwarantannie w Synopie.

Berchtesgaden 19 sierpnia. Zmarł tu Konstanty Wurzbach. (Wurzbach, znany uczony i poeta urodzony w roku 1818, był jakiś czas urzędnikiem uniwersyteckim we Lwowie, potem bibliotekarzem ministeryum spraw wewnętrznych, w końcu otrzymał tytuł radcy rządowego. Z polecenia i kosztem ministeryum wydawał *Bibliographisches Lexicon des Kaiserthums Oesterreich*. W roku 1846 ogłosił tłómaczenie pieśni ludowych polskich i ruskich, w r. 1848 *Przysłowia polskie*, w r. 1853 monografię p. t.: *Die Kirchen der Stadt Krakau*. Był to centralista starej daty i zajmował stanowisko niezbyt przychylne Polakom i katolicyzmowi. *Przyp. Red.*).

Karlsruhe 19 sierpnia. Według urzędowego doniesienia, pewien gimnazyalista, powróciwszy niezdrów z Marsylii do Donaueschingen, zmarł d. 15 b. m. Bakteryologiczne badania wykazały cholerę.

Paryż 19-go sierpnia. Z powodu rozruchów w Aigues-Mortes panowało wczoraj wieczorem na przedmieściach Marsylii wielkie wzburzenie. Policya otrzymała najsurowsze polecenia. Dzienniki potępiają zaburzenia w Aigues-Mortes.

Rzym 19 sierpnia. Ajencya Stefaniego donosi: Minister spraw zagranicznych polecił jeneralnemu konsulowi w Marsylii udać się osobiście do Aigues Mortes i zasięgnąć dokładnych informacyj o faktycznym stanie rzeczy.

Rzym 19 sierpnia. Dzienniki wyrażają nadzieję, że w sprawie zajść w Aigues-Mortes Francya wymierzy surową sprawiedliwość i udzieli należytego zadośćuczynienia.

Neapol 19 sierpnia. Król, książę Neapolu i ks. Henryk pruski byli obecni na manewrach floty między Capmiseno a Capri.

Neapol 19 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach zmarło tu na cholerę 8 osób.

Londyn 19 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej oznajmił Gladstone, że w poniedziałek postawi wniosek, aby obrady nad bilem homerule były w piątek ukończone. Wniosek ten zwalczał Chamberlain.

Londyn 19 sierpnia. Wczoraj wyruszył oddział złożony z 2.500 żołnierzy piechoty i 100 kawaleryi do Cardiff i Newport, aby zapobiedz zaburzeniom między robotnikami w kopalniach węgla.

Konstantynopol 19 sierpnia. Ajencya konstantynopolitańska upoważnioną została z kompetentnej strony do oświadczenia, że wytworem fantazyi jest wiadomość podana przez dzienniki francuskie, jakoby rząd turecki wskutek przedstawień reprezentanta angielskiego zarządził śledztwo w sprawie złego obchodzenia się z więźniami, skazanymi w ostatnim procesie Armeńczyków.

Konstantynopol 19 sierpnia. Z powodu rocznicy urodzin Cesarza austryackiego odbyło się, podobnie jak w roku przeszłym, uroczyste przyjęcie u ambasadora austryackiego barona Calice. Calice wzniósł toast na cześć Cesarza, jako ojca ludów i wiernego przyjaciela swoich przyjaciół, a między tymi i sułtana. Po mowie rozległy się entuzyastyczne okrzyki. Turecki okręt wojenny dał salwę. Życzenia w imieniu sułtana złożyli wielki mistrz ceremonii i jeden z jeneralnych adjutantów sułtana. Na przyjęciu był obecny także delegat papieski Bonetti.

Bukareszt 19 sierpnia. Z powodu uroczystości urodzin Cesarza austryackiego odśpiewano w katedrze *Te Deum* w obecności prezesa ministrów i korpusu dyplomatycznego. Dwór królewski reprezentowany był przez jenerała Vladesco. Po południu odbyło się przyjęcie kolonii austryackiej u dyplomatycznego *chargé d'affaires*.

Belgrad 19 sierpnia. Z powodu rocznicy urodzin Cesarza austryackiego odbyło się w kaplicy legacyi austryackiej uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni: reprezentant austryacki Macchio wraz z personalem dyplomatycznym, urzędnicy konsulatu, kolonia austryacka, niemiecki *chargé d'affaires* Bernsdorff, jeneralny konsul Oberg i ajent bułgarski Goranow. Następnie przyjmował Macchio życzenia kolonii austryackiej. Przyjęcie zakończyła entuzyastyczna owacya na cześć Cesarza. Szefowie sekcyj Milovanovics i Cukics złożyli życzenia w imieniu serbskiego rządu.

Waszyngton 19 sierpnia. Komisya finansowa senatu uchwaliła wnieść niezwłocznie projekt, znoszący artykuł bilu Shermana o zakupnie srebra. Komisya postanowiła nadto wezwać rząd do przyjęcia zasad systemu bimetalistycznego.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o g. 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Nieustająca Zjedn. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godz. 10—1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę i niedzielę od g. 11—1 w południe.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 19 sierpnia 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	96 45	Anglobank	149 —
„ srebrna	96 20	Union	247 —
4% złota	118 90	Bankverein	119 50
4% koronowa	96 20	Akcye Länderbank	237 10
Akcye ban. ausst.-w.	977 —	„ kol. Kar. Lud.	218 50
„ kredytowe	332 25	„ „ lwowsko-czerniow.	256 75
Londyn	126 25	„ „ połudn.	101 75
Napoleony	9 94½	Elbethal	231 —
Dukaty	5 96	Nordbahn	2875
Marki	61 65	Staatsbahn	296 25
4% Renta węg. kor.	93 92	Alpin	53 25
4% „ „ złota	115 70	Akcye tytoniowe	189 —
Losy prem. węg.	148 75	Ruble	130 25
Losy tureckie	47 80		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 19 sierpnia.

Banknoty austr.	162 40	4% Listy likw. pols.	63 50
Krótki Wiedeń	162 25	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros.	211 90	„ austr. kred.	198 50
5% Listy zast. pols.	66 —	Ultimo Ruble	212 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 19 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 75	131 —
Marki niemieckie za 100	61 25	62 —
20-frankówka	9 90	10 —
Dukaty cesarskie	5 86	5 96
Ruble srebrne	1 26	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 90
5% „ „ „	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	110 —	110 75
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 —	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	98 25	— —
4½% „ „ „ „	100 —	100 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	101 50	— —
5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	100 —	101 —

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	98 —
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 25	— —
4% pożyczki krajowej galic.	96 —	— —
4% pożyczki kraj. koronowej	96 50	97 30
4½% pożyczki kraj. galic.	100 20	— —
6% „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	97 50	98 50
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	370 —	— —
kolei Karola Ludwika	218 —	220 —
„ lwowsko-czerniowieckiej	256 —	259 —
Losy		
miasta Krakowa	23 50	24 75
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	17 75	18 75
„ „ węgierskie	12 75	13 50
„ „ włoskie	13 50	14 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 80	9 40

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 18 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	385 —	— —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 —	110 70
4½% „ „ „	100 10	100 80
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 —	98 70
4½% „ „ „ „ „	100 —	100 70
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 30	99 —
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	96 70	97 40
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	100 30	101 —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 18 sierpnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	100 35
4½% „ „ „ „	— —	99 —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	97 20
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	102 30
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 18 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
4²/₁₀% papierowa	96 55	96 75
4²/₁₀% srebrna	96 10	96 30
4% złota austryacka	118 80	119 —
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	115 65	115 85
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 45	95 85
4½% pożyczki krajowej galic.	100 20	101 20
4% „ „ „	96 75	— —
4% propinacyjne galicyjskie	96 60	97 60
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	114 30	115 30
3% „ „ „ „ „ 1889	114 75	115 —
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 —	110 75
5% „ „ „ „	100 75	101 75
4½% „ „ „ „	100 15	100 40
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 50	99 —
4½% „ „ „ „ „	100 —	100 20
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 50	— —
4½% zast. gal banku kraj.	100 50	101 —
4% austro-węg. banku	100 —	100 70
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	128 25	128 75

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	99 90	100 50
4% „ Koszyce-Bogumin	96 80	97 60
4% „ Lwów-Czern. opodat.	89 —	89 50
4% „ „ nieopod.	95 60	96 60
3% „ południowej	157 35	158 35
4% „ węgiersko-galicyjskiej	95 50	95 75
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	150 —	150 75
wiedeńsk. banku związk. 100 „	120 25	120 75
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	415 —	417 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	418 50	419 —
galic. banku hipoteczn. 200 „	380 —	400 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	240 —	240 50
austro-węgiersk. banku 600 „	978 —	981 —
Unionbanku 200 „	246 —	248 50
kolei Albrechta 200 „	95 —	95 50
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2872	2882
„ Koszyce Bogumin 200 „	185 50	186 50
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	256 —	257 50
„ państwowej 200 „	300 25	300 75
„ południowej 200 „	102 75	103 25
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	202 50	203 —
„ węg. półn.-wschod. 200 „	201 50	202 50

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	53 20	53 60
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	188 75	190 75
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147 50	148 50
„ „ 1860 „ 500 „	145 —	145 50
„ „ 1860 „ 100 „	162 —	162 50
„ „ 1864 „ 100 „	191 50	192 50
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	148 75	149 50
„ regul. Cisy	142 —	142 50
austr. regul. Dunaju	126 —	127 —
miasta Wiednia z r. 1874	175 —	176 —
serbskie 100 frankowe	42 50	43 —
tureckie	47 50	48 —
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 —	9 25
kredytowe z r. 1858	197 50	199 —
miasta Krakowa	24 —	24 50
czerwonego krzyża austryackie	18 30	18 90
„ „ węgierskie	12 40	12 90
Rudolfa	23 50	24 50
miasta Stanisławowa	41 —	— —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 95	5 97
20-frankówki	9 93	9 94
Funty szterlingi angielskie	12 53	12 57
Marki niemieckie	61 57	61 65
Ruble papierowe	130 —	131 —

Apteka F. GRALEWSKIEGO w Krakowie

RÓG ULICY SZCZEPAŃSKIEJ,
pod zarządem **JANA SYGIETYŃSKIEGO**, magistra farmacyi,
została zaopatrzoną w świeże **wody mineralne, środki lecznicze krajowe i zagraniczne, opatrunki chirurgiczne, wina lecznicze, krowiankę** i wszelkie **środki toaletowe**, jak: **puder, mydła i perfumy.**

Nadto poleca własnego wyrobu: **wodę do ust, wodę przeciw wypadaniu włosów, wyborną wodę kolońską i proszek na mole.**

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotnie. JP. (1684-5-)

TOWARZYSTWO AKCYJNE
dla wodociągów, zakładów gazowych i ogrzewalń
w Wiedniu, I., Schwarzenbergstrasse 1—3
poleca swoje



bezwonne patent. KLOZETY
z podściółką torfową
uznanego systemu

obliczone na **wielką ilość osób i urządzenie dla całych miast, miejscowości leczniczych, publicznych gmachów, fabryk,** tudzież **pojedynczych domów i mieszkań** szczególniej tam skutecznie do używania, gdzie niema wodociągu.

Przyrząd można wszędzie łatwo umieścić, gdyż rozsyła się gotowy do użycia, **szczególniej zaś jest ważnym w epidemiach.** (1676-3-12)





Wyroby krajowe płócienne
Pierwszego Towarzystwa tkackiego
W KROŚNIE.

Towary te wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych dodatków chemicznych blichowane, przez co samo są nadzwyczaj trwałe. Ceny według oryginal. cennika fabrycznego są podane, któreto ceny stosunkowo do dobroci i piękności tych towarów są nadzwyczaj przystęp. i ktokolwiek nabywa sztukę towaru, tak co do ceny jakoteż i gatunku zadowolony będzie. Ma wyłącznie na składzie

handel płócien i bielizny gotowej

M. BEYER i SPÓŁKA
w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13, 14,
naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.

Główny skład normalnej bielizny trykotowej Profesora Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny; **pończoch damskich, dziecinnych i skarpetek męskich.**

Skład bielizny Wielebnego X. SEBASTYANA KNEIPPA.

NA SEZON LETNI OTRZYMALI:
wielki wybór bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych.
Parasolki od słońca, oraz parasole od najtańszych do najwykwintniej.
Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. JP (1333-16-44)

LICZNE ŚWIADECTWA PIERWSZYCH LEKARSKICH POWAG.

Czterdziesto pięcio-letnia sława!

C. i k. austr. węg. i kr. grec. nadwornego dentysty

Dra Poppa anaterynowa woda do ust zapobiega i usuwa pewnie i szybko wszelkie **cierpienia ust i zębów**, jest znakomitą wodą do płukania w przewlekłych bólach szyi, niezbędna przy używaniu wód mineralnych, która z równoczesnem używaniem **Dra POPPA PROSZKU DO ZĘBÓW** lub **PASTY DO ZĘBÓW** utrzymuje zawsze zęby dobrze i zdrowo.

najlepsza w świecie woda do ust.

Pewny skutek!

Pan **Dr. J. G. Popp**, c. i k. austr. węg. i kr. grec. nadworny dentysta w **Wiedniu**, Bognergasse Nr. 2.

Przez własne używanie Pańskiej anaterynowej wody do ust przekonałem się o znakomitym skutku na dziąsła i zęby, dlatego czuję się w obowiązku tę wodę do ust każdemu jaknajlepiej polecić.
Wiedeń. **Landgraf zu Fürstenberg** wł. r., c. i k. jenerał kawaleryi itd.

Pan **Dr. J. G. Popp**, c. i k. austr. węg. i kr. grec. nadworny dentysta w **Wiedniu**, Bognergasse Nr. 2.

Wielmożny Panie! Używam już od kilku lat Pańskiej słynnie znanej wody anaterynowej do ust z najlepszym skutkiem, którą jednak tak wielokrotnie naśladują i fałszują, że zdecydowałem się celem otrzymania prawdziwego towaru, wprost udać się do Pana z prośbą o przysłanie mi za zaliczką pocztową 4 flaszek wody anaterynowej do ust i 3 pudełek proszku do zębów.
Szendrö. Z wysokim szacunkiem
Dr. Ludwik v. Michnetz, k. lekarz powiatowy.

Poświadczam, że od kilku lat używałem wody anaterynowej do ust c. i k. austr. i kr. gr. nadwornego dentysty Dra J. G. Poppa w Wiedniu z najlepszym skutkiem przeciw gnilno-reumatycznym bólom ust, chorobliwym dziąsłom, tudzież w bólach zębów, również wszędzie je przepisuję, gdyż w mojej praktyce przekonałem się wiele razy o jej niezawodnym skutku.
Gross-Miklos. **Dr. J. Fetter** wł. r.

Pan **Dr. J. G. Popp**, c. i k. austr. węg. i kr. grec. nadworny dentysta w **Wiedniu.**

Szczęśliwe wyniki, jakich ja sam i moi pacyenci używający wody anaterynowej do ust doświadczyli, zobowiązują mnie w moim fachu jako lekarza do oświadczenia, że polecałem ją i jeszcze polecam nietylko jako jeden z najlepszych środków na zęby, ale także jako środek zapobiegający przeciw częstym chorobom ust, na które pacyenci cierpią. (486-4-8)
Wiedeń. **Dr. Gerh. Brandts** wł. r., członek kolegium lekarzy i wiedeńskiego wydziału lekarskiego.

Składy mają w **Krakowie wszystkie apteki**, tudzież W. Fenz, F. Eile, J. Zaplatalski, Porębski i Zimler, E. Radler drog., E. Smidowicz, R. Herliczka; dalej aptekarze: w PODGÓRZU J. Skakalski; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w ZATORZE S. Winnicki; w WADOWICACH A. Paupée, w KENTACH E. Sokalski; w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz; w SKAWINIE F. Krasuski; w KRZESZOWICACH E. Rybacki; w BIAŁY E. Keler, J. Kolasza; w SUCHY K. Czernicki; w ŻYWCU W. Graff; w WIELICZCE Br. Miczyński; w BOCHNI M. Gatty; w TARNOWIE G. Adler, L. Chodacki, J. Sokalski, E. Rank; w ST. SĄCZU K. Jezierski; w WIŚNICZU St. Markiewicz; w GORLICACH W. Rogawski; w N. SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski; tudzież wszystkie apteki, drogueryei i parfumerye w Austryi-Węgrzech. Żądać wyraźnie wyrobów Poppa.

Uznaną najlepszą, prawdziwą francuską bibułką do papierosów jest



„LE GLORIA“
firmy
Józef Bardou & Fils
w Perpignan-Paryżu.

60 złotych medali, 16 dyplomów honor., 2 dyplomy „hors concours.“

„LE GLORIA“ bibułka do papierosów **przewyższa** niezaprzeczenie wszystkie dotychczas istniejące bibułki cygaretowe pod względem **dobroci** i **delikatności.**
„LE GLORIA“ jest tylko wtedy **prawdziwa**, jeżeli każda pojedyncza książeczka ma napis firmy **Józef Bardou & Fils.**
„LE GLORIA“ bibułka cygaretowa jest do nabycia zarówno z gładkim jak też dziurkowanym (perforowanym) brzegiem.
„LE GLORIA“ nabyć można także w **tutkach w znakomitym** dotychczas niezrównanym **gatunku.** (1027-16-25)
„LE GLORIA“ bibułka cygaretowa i tutki są do nabycia w każdym **handlu norymberskim i hurtownym papieru**, tudzież w każdej **trafice cygar.**

Zdolny sérkarz

z chlubnemi świadectwami — poszukuje posady każdego czasu. — Adres pod lit. **J. A. poste restante Muszyna.** (1582-2-8)

Do wynajęcia każdego czasu

5 pokoi, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, w domu L. 2, ulica Kopernika **(przy plantach).** (1862-2-)

WILLAŃSKIE WINA

naturalne i własnego chowu, z mojej własnej piwnicy.

Czerwone	25, 30, 35, 40 cnt.
Willańskie Auslese	40, 45, 50 „
Białe	24, 26, 30 „
Wina deserowe . 30, 35, 40, a najlepsze	50 „
Riesling	40, 45 „
Schiller wyborne	20, 25 „

Ceny za litr za zaliczką lub za gotówkę. Próbki od 30 litrów wzwyż. Beczki przyjmuję napowrót opłatnie po policzonej cenie kosztu. (1756-3-10)

ANDREAS HAAL, Weinbergbesitzer, VILLANY, Ungarn.

R. GEBURTH
c. i k. nadworny maszynista,
WIEN, VII/1, Kaiserstr. Nr. 71.



Najświeższe i najlepsze piece do opalania, piece regulacyjne do napełniania, piece płaszczowe dla wentylacyi, kaloryfery dla centralnych opalań i suszarń.

Emaliowane piece we wszelkich barwach, po najtań. cenach.

Nowy przenośny **piec emaliowany kaflowy**, bar. trwały.

Nowy przenośny **piec do opalania drzewem** z **patentow. spichrzem ogrzewającym**, dającym długotrwałe łagodne ciepło.

Patent. piece do napełniania u dołu węglami, do opalania jako zwykły piec lub piec do napełniania. (1678-3-)

Piece kuchenne, przenośne i murowane, przenośne okaflowanie ścienne trwałe.

Cennik darmo.

Alfred Rassl
HANDEL NASION W OPAWIE
w Szląsku austr.

poleca w wyborowych gatunkach: **zboże na wysiew zimowy, żyto na wysiew, pszenicę na wysiew w znacznych i w najbardziej polecenia godnych gatunkach**, hodowanych w wysokiem położeniu górzystem, że zbioru 1893, o ile zapas starczy. Próbki i oferty na żądanie.

Sztuczne środki nawozowe: mąki kościane i superfosfaty za zupełnem poręczeniem podanych procentów zawartości. Dostawa w ładunkach wagonowych opłatnie do każdej stacyi kolejowej. (1750-4-10)

Od I września 1893 r.

umieszczenie dla uczniów pod warunkami przystępnemi. — Dozór męski. Opieka staranna. (1833 4-5)

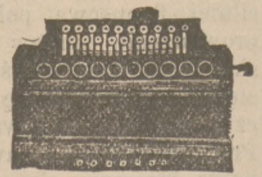
M. Stehlik
w Krakowie, Rynek Nr. 7, II. piętro.

Kupiec
zbożowy,

który jest członkiem giełdy glewickiej, **poszukuje zastępstwa** domów renomowanych wschodniej i zachodniej Galicyi — **dla Szlązka górnego.** — Bliższej wiadomości udzieli firma: **S. Unger** w KRAKOWIE, ul. Zielona 7. (1865-2-3)

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera,
powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą“ jako prawdziwe. — Centralny skład:
Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. —

(709-26-49)



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w **PRADZE,**
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (1686-4)



Najlep. czernidło w świecie!
Fernolendta czernidło na obuwie
w Wiedniu.
Fabryka założona w 1835 roku.

To czernidło **bez witryolejn nadaje ciemnoczarny połysk**
I KONSERWUJE SKÓRĘ.
— **Wszędzie do nabycia.** —
Z powodu **naśladowań** należy dokładnie uważać na moją **firmę** (1029-16-52)
Fernolendt!

Poręczone prawdziwe paryskie
WYROBY GUMOWE

Prez lekarzy zbadane. Punktualna wysyłka. Prawdziwe ma na sprzedaż tylko **J. Augenfeld,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu I. Schulerstrasse 18 a. Cennik darmo w kopercie za wysłaniem 5 c. marki. Także poste restante. (1671-7-)

SYNAPIZMY RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH
ŚRODEK DOGODNY, PEWNY, SILNIE ODPROWADZAJĄCY NA ZEWNĄTRZ
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
Skład główny: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria.**
P. Rigollot
(318-13)

Każda Dama
ŻYCZY SOBIE SZYKOWNY STANIK bez FAŁDOWANIA!
Tylko przez patent. reformowane haftki Pryma można to osiągnąć!
Najdonośniejszy wynalazek w dziedzinie mody.

Stanik z **dotychczasowemi haftkami** po 4 tygodniowem tylko używaniu. | Stanik z **haftkami reformow. Pryma** po przeszło 6 miesięcznem używaniu.



Szpary i fałdy są wszędzie. | **Leży bez szpar i fałdów jak nowy.**

Na powyższych rycinach umieszczone są haftki **dla lepszego uwidocznienia** na materyi, zaś w rzeczywistości znajdują się haftki jak wiadomo pod spodem materyi.

Patent. reform. haftki Pryma

nie zaginają się, nie popuszczają, nie otwierają się same z siebie. Bez mierzenia stoją ściśle naprzeciw sobie, dlatego nierówne przyszycie i krzywe leżenie stanika jest niemożebne.

Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbędne, pranie i żelazko nic im nie szkodzi. **Stanik podwójnie długo trwa** i zachowuje nawet przy robocie i silnym ruchu dobre leżenie.

Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapinania, gdyż po zużyciu stanika mogą być znów odprute i na nowo używane.

Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 c. i przyszyć do starego — każdy zadziwi się nad pięknie leżącym stanikiem jakby ulanym.

Przyszycie łatwe wedle sposobu szycia przypiętego na każdej kartce. (1665-4-8)

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach przyborów krawieckich i towarów krótkich.

Anastazy Holik

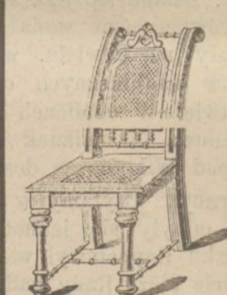


ZEGARMISTRZ
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 7,
poleca Szanownej Publiczności swój
Skład zegarów i zegarków
wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.
Przymuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu mu roboty (2637-23-)

Ceny zegarków:
złotych od złr. 25 do 300 — srebrnych od złr. 8 do 50 — niklowych od złr. 5 do 20.

Szkatułki grające melodye polskie najstosowniejsze na podarki znajdują się na składzie.



SKŁAD MEBLI I LUSTER
Mendla Pama w Krakowie,
Rynek Nr. 12,

poleca się Szan. Publiczności w celu **zakupienia** i **wypożyczania mebli** po nader umiarkowanych cenach, również podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych. (878-20-52)

OD ROKU 1868 UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny, tudzież na wydrukowaną broszurę w Opawie u Feitzingera. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

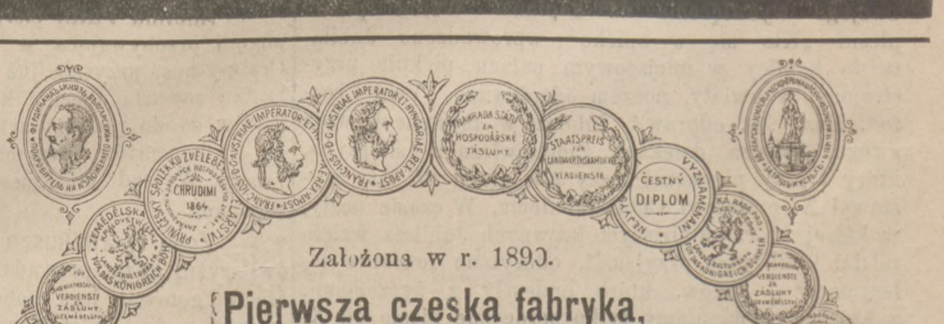
Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, J. Trauczyński, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Trauenglas; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (705-20-24)

Willańskie górskie wina

stare flaszkowe i młode gatunki. Za prawdziwość ręczy się.

Białe stołowe i deserowe wina	20, 24, 30 ct. za liter
Białe rislingskie wina	35, 40, 50, 60 „ „ „
Czerwone wina	22, 24, 30 „ „ „
Delikatne gabinetowe czerwone wina	35, 40, 50, 60 „ „ „
Ausbruch czerwone i białe	60, 80 do 1 złr. 20 „ „ „
Treber i wystała wódka	50 do 60 „ „ „
Śliwowica	70 do 80 „ „ „

Rozsyłka za zaliczką kolejową w beczkach od 30—60 litrów i wyżej
z **piwnic waradyńskich** i **posiadłości realności** w **Villány** (na **Węgrzech**). (1804-4-10)



Założona w r. 1893.

Pierwsza czeska fabryka,
obdarzona c. i kr. austr.-węgier. patentem,
dla wyrabiania machin do łatwego i gruntownego czyszczenia i sortowania płodów rolniczych i nasion — pod firmą
Adolf Exner w **Brandysie** n. Orlą w Czechach.

Przedsięwziąłem sobie, ażeby tę machinę czyli wiatrak o ile można wydoskonalić, a w przeciągu 3 lat przy zastosowaniu kilku patentowanych ulepszeń doszedłem do tego, że w ostatnich czasach inne tego rodzaju machiny prześcignęły, co też potwierdzone zostało przez nadanie mi najwyższych odznaczeń. Oprócz tego otrzymałem od tych panów właścicieli dóbr i gospodarzy, którzy mają te machiny w użyciu, świetne poświadczenia o ich działalności, zatem mogę je z zupełnem prawem i bez przesady oznaczyć jako najdoskonalsze.

Machiny te wyrabiam w 6 gatunkach. Pierwsze 4 gatunki czyszczą a zarazem sortują wymłócone ze ździebeł płody polne i nasiona i są dlatego gospodarzom wielce przydatne. Następne 2 gatunki nadają się szczególniej dla magazynów, szpichlerzy i t. p. i są przeznaczone dla następnego oczyszczenia już wolnych od plew płodów polnych i nasion, jeżeli te mają mieć potrzebną wagę hektolitr., przyczem zwrócono główną uwagę na jęczmień do słodu i nasienie koniczyny.

Illustrowane cenniki wysyłam na żądanie darmo i opłatnie. (1724-7-8)

Rączki do piór

w każdej cenie i niezrównanie bardzo trwale wykonane, polecają obok swych oddawna uznanych wyrobów

piór stalowych
Carl Kuhn & Co.
WIEN.

Do nabycia we wszystkich handlach przyborów piśmiennych. (1538-4-8)

ZAWIADAMIAM

P. T. Rodziców i Opiekunów, że jak od przeszło 30 lat bez przerwy, przyjmuję również i w tym roku szkolnym uczniów ze szkół średnich na utrzymanie pod **dozorem męskim.** Fortepian i język francuski na żądanie. (1796-2-3)

Felicya Wojciechowska
w Krakowie, ul. Szpitalna L. 18, II p.

Handel pod Aniołkami
Jana Miki
W KRAKOWIE
wysyła
WINO WŁOSKIE CZERWONE
litr po 36 cent.
dla zamiejscowych.
J. P. (1744 4-6)

F. CEMBRONOWICZ



majster szewski
w KRAKOWIE,
ulica Floryańska Nr. 26.
Poleca (1739-6-)
w doborowym zapasie obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** ct., mezkie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań oraz przyjmuje do reperacyi obuwie mezkie, damskie i kalosze.

Córka obywatela ziemskiego,

obeznana gruntownie z gospodarstwem kobiecem — pochodząca z Księstwa Poznańskiego, będąca kilka lat na posadzie, pragnie przyjąć takową od 1 października jako wyręczycielka, lub do zarządu domu.

Adres: **J. S. Kościanki. poste restante S kolniki (Bez. Posen).** (1866 3 3)

Pierwsze Towarzystwo tkaczy
pod opieką św. Sylwestra w Korczynie
(poczta w miejscu),

poleca Szanownej Publiczności wyroby czysto-lniane tkackie, jak: płótno od najcieńszych do najgrubszych gatunków, drelichy różnokolorowe i szare na ubrania, dymki, ręczniki, obrusy, serwety, chustki, ścierki itp. w zakres tkactwa wchodzące wyroby. (1753 6 6)

Cenniki z próbkami wysyła się opłatnie.
DYREKCYA.

PENSYONAT
leczniczo-wychowawczy
w Krakowie

przyjmuje z nowym rokiem szkolnym chłopców uczęszczających do szkół, lub kształcących się prywatnie. Rekonwalescenci, słabowici, lub z jakichbądź innych powodów potrzebujący ustawicznego lekarskiego nadzoru — znajdą w tym zakładzie odpowiednie umieszczenie. — Bliższych wiadomości udziela ***Dr Jan Regiec***, nauczyciel szkoły realnej w Krakowie, w lecie lekarz zdrojowy w Rymanowie. (1765 3 6)

Młyna wodnego do kupna lub wydzierżawienia zaraz poszukuje się.

Jest do wydzierżawienia: 700 morg. za 7000 zł., 900 m. za 7000 zł., 110 m. za 1100 zł., 912 m. za 11000 zł., 550 m. za 3000 zł., 900 m. 6000 zł., 250 m. 2500 zł., 63 m 630 zł., 77 m. 540 zł., 600 m. 6000 zł, 650 m. 7000 zł., 900 m. 10000 zł., 550 m. za 40000 zł.

Jest do sprzedania: 420 m. za 95000 zł., 700 m. za 120000 zł., 475 m. 106000 zł., 48 m. 12000 zł., 475 m. 65000 zł., 66 m. 10000 zł., 22 m. 9760 zł., 110 m. 2 000 zł., 900 m. 150000 zł, 162 m. 16200 zł., 650 m. 200000 zł., 290 m. za 90000 zł., 357 m. 56000 zł., 70 m. 8000 zł., 200 m. 50000 zł. — Prócz tego jest do sprzedania kilka gospodarstw wiejskich, realności w miastach, kamienic i willi w Krakowie, Lwowie i Jarosławiu.

Jest około 1000 morgów gruntu do parcelacyi.

Poszukuje się apteki mniejszej do kupna, lub większej do wydzierżawienia.

Jest do sprzedania para klaczy za 1000 zł.

Używane fortepiany, meble i siodła damskie do nabycia. (1877-2-3)

Dla uczniów i uczennic mieszkania z wiktem, domową opieką i pomocą w naukach, lub bez niej — w Krakowie, Lwowie, Jarosławiu, Przemyślu, Kołomyi, Stanisławowie, Wiedniu itd.

Konces. Biuro informacyjne
Bron. Krasickiego w Jarosławiu.

P. P. Fotografom i Amatorom fotografii

poleca swój magazyn **aparatów i przyborów fotograficznych** — po cenach fabrycznych. JP (1838-2-)

WILHELM KLEINBERG
w Krakowie, ul. Floryańska l. 40, obok hotelu Polskiego.

Wygodnie urządzona ciemnia (laboratorium) w każdej chwili do dyspozycyi.

---

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — ***b)*** Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. ***c)*** Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. ***d)*** Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. ***e)*** Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. ***f)*** Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. ***g)*** Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. ***h)*** W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

(208-29)

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
poleca:

wszelkie towary kolonialne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materyały piśmienne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. Dra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową. (1394-18 20)

Skład serdaków własnego wyrobu.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów Wgo Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju towary potrzebne tak dla ludności miejscowej jak i dla przybywających na sezon gości.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,
poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę. (1528 56-)

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski



zabija z pewnością **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady.
Prawdziwy do nabycia wszędzie tam, gdzie znajdują się plakaty Andiela.
Fabryka i rozsyłka w handlu materyałów aptecznych

J. Andiela w Pradze,
„zum schwarzen Hund", Hussgasse Nr. 13.

W Krakowie mają na składzie pp. J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, L. Rosner apt., A. Hawełka kup., W. Krzysztofowicz skład materyał., J. Nerstheiner skład książ k; **we Lwowie** Z Rucker apt., P. Gailhofer, A. Hübner, **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt., **Frysztaku** J. Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencer apt.; w **Kutach i Kołomyi** Aleks. Zagajewski apt; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek. (1723 4 12)

ERNEST SCHUSTER, zakład artystyczny
w Wiedniu, IV., Belvederegasse 20,

ośmiela się zwrócić uwagę na swój bogaty skład **obrazów religijnych** artystycznie wykonanych i bardzo gustownie ozdobionych

Illustrowane katalogi darmo i opłatnie.

Jako szczególność przyjmuję do restaurowania i zupełnego odnowienia wszelkie choćby bardzo uszkodzone obrazy ołtarzowe i świętych, również portrety, krajobrazy i t. p., wszystko jedno czy obrazy olejne, druki kolorowe i t. d. (1515-30 52)

Zamówienia tyczące się wykonania obrazów ołtarzowych wedle podanych religijnych wskazówek w każdej dowolnej wielkości, olejnych na płótnie malowanych, uskutecznia szybko i najtaniej.

Kwizdy
Korneuburski
proszek pożywczy dla bydła
dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od **40 lat z najlepszym skutkiem** używany prawie we wszystkich stajniach w **braku apetytu, złem trawieniu,** dla **poprawy mléka** i **pomnożenia wydatności mléka u krów.**

Cena 1/1 pudełka 70 cent. Cena 1/2 pudełka 35 cent.
Do nabycia w **aptekach** i **składach apteczn.** w Austryi-Węgrzech.

GŁÓWNY SKŁAD MA
Franciszek Jan Kwizda,
ces. i król. austryacki i król. rumuński nadworny dostawca, aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod **Wiedniem.** (504-12-20)

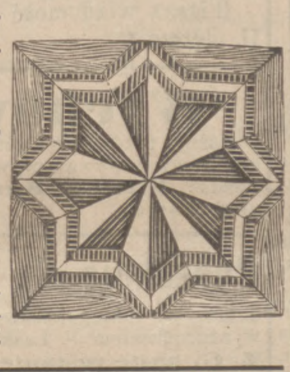
Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie
Kwizdy korneuburskiego proszku pożywczego dla bydła.

APTEKA „POD KORONĄ"
Józefa Trauczyńskiego
w Krakowie, Rynek gł. L. 22, vis-à-vis Ratusza,
pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, magistra farmacyi,
POLECA:
Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.
JAKO NOWOŚĆ:
Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaliowym i bzowym, wyrobu Józefa Sleczkowskiego;
nadto różne mydła, pudry zagranicz. i wyrobu własnego i inne środki toalet.;
COGNAC LECZNICZY PRAWDZIWY FRANCUSKI;
Krowiankę Dra Haya zawsze świeżą;
WODY MINERALNE. JP. (1518 64 104)



PARKIETY I POSADZKI DESZCZUŁKOWE
oraz
wszystkie wyroby stolarskie,
jakoto: **drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i t. p.,**
poleca fabryka parowa
Braci Wczelak
we Lwowie. (1064 47-)

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, mianowicie: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych różnej grubości i długości.



Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;
ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1119-41-100)
SMOŁĘ angielską bezwodną.
Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej ***zawilgocone ściany w mieszkaniach.***
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".
RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.
Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1539 42 74) **L. Speiser.**



Patentowane kuliste maszynki do palenia kawy

uznane najlepsze maszynki do palenia **kawy, słodu, zboża** itp. na 3, 5, 8, 10, 13 do 100 kilo zawartości. Nadzwyczajnie pożyteczne dla każdego handlu korzennego. Przeszło 28.000 maszynek dostarczono. Tysiące listów uznania doświadczonych ludzi fachowych

Adres: **Emmericher Maschinenfabrik und Eisengiesserei** van Gülpen. Lensing & von Gimborn **Emmerich am Rhein.**

Zalety: Znakomite równe palenie, wygodna manipulacya, oszczędne użycie paliwa, bardzo wielka trwałość. (1265-6-)

= Także w Galicyi bardzo rozszerzone. =

---

fl. 6 fl. 6



Wrażenie

sprawiają świeżo wynalezione antimagnetyczne
oryg. genewskie goldinowe (złociste) remontoary.

Te zegarki z powodu wspaniałego i gustownego wykonania nawet fachowi z trudnością mogą rozpoznać od prawdziwych złotych zegarków. Prześlicznie cyzelowane koperty pozostają nazawsze bezwzględnie niezmienione, a za punktualny chód przyjmuje się **trzechletnie pisemne poręczenie.** (1801-2-)

Cena sztuki 6 zła.

Do tego odpowiednie prawdz. **goldin. łańcuszki do zegarków** z kółkiem, kształt sport, marquis lub pancerny po 1 złr. 50 ct. — **Do każdego zegarka darmo futerał skórzany.**

Zegarki goldinowe (złociste) z powodu znakomitej pewności mają już po większej części urzędnicy austr. i węgier. kolei państwowych w użyciu. — Wyłącznie do nabycia u podpisanego.

Alfred Fischer, Wien, I., Adlergasse 12.

WIEDEŃSKA
loterya domu dla literatów!!
na korzyść
funduszu celem zbudowania domu dla literatów w Wiedniu.

Przez Wysokie c. k. Ministeryum skarbu dozwolona, w porozumieniu z Wysokiem c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych, według rozporządzenia z 20 grudnia 1892 r.

Cena losu 50 cent. w. a., 11 losów 5 zła.

Loterya ta zawiera:
3400 wygran. w ogólnej wartości 16.000 zła.
200 głównych i 3200 pobocznych wygranych, składających się z przedmiotów złotych i srebrnych, przedmiotów sztuki i literatury itp.

Pierwsza główna wygrana 5.000 zła. wartości.

Następnie zawiera ta loterya
główne wygrane wartości po 1.000, 600, 500, 300, 200, 100 zła. i t. d. i t. d.

Ciągnienie 30 grudnia 1893

Wykaz wygranych otrzyma każdy kupujący los po odbytem ciągnieniu.
Losy tej loteryi są do nabycia we wszystkich **księgarniach, domach bankowych i wymiany,** kolekturach loteryjnych, trafikach cygar i we wszystkich innych zwykłych miejscach sprzedaży losów.

Odprzedający otrzymają odpowiednią zniżkę.
Zamówienia na losy przyjmuje
LOTTERIE-BUREAU: Wien, VII|2, Mechitaristengasse 2.

Za fundusz budowy domu dla literatów w Wiedniu:
Franz von Karst. Dr. Gotthelf Meyer. Emerich Ranzoni. Franz Scherer. Dr. Karl von Thaler. (1660-3-)

Przyjmę kilku studentów

szkół średnich na mieszkanie, stół i korepetycye. Na żądanie konwersacya francuska i niemiecka. (1878-2-3)

Dr A. Karbowiak
w Krakowie, ul. Batorego Nr. 1.

Nauczycielka muzyki

z ukończonym kursem prof Mikulego, z kilkoletnią praktyką, poszukuje w Krakowie lekcyj pod przystępnemi warunkami; przyjmie również posadę nauczycielki w pensyonacie. — Adres i kopie świadectw w Administracyi „Czasu." (1778-3 4)

Kamienica dwupiętrowa,

nowa, z ogródkiem, przy ul. Łobzowskiej położona, przynosząca 7% czystego dochodu, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela **kancelarya adw. Dra Romana Ławrowskiego** w Krakowie, ul. Grodzka L. 55. (1761-3-3)

L. 1654. (1841-2-3)

Wydział powiatowy krakowski ogłasza

KONKURS

na 5 posad akuszerek okręgowych w powiecie Krakowskim, od 1go października 1893 r. — z płacą stałą 80 złr. rocznie i z opłatami po 1 złr. za pomoc dla ubogich rodzących.

Podania z dowodami kwalifikacyi wnosić należy **do dnia 10 września 1893 r.**

Bliższa wiadomość w biurze Wydziału przy ulicy św. Marka L. 5, od g. 9—1.

Wiceprezes: *Dr Fr. Paszkowski.*

Swieżą krowiankę

z Zakładu p. **J. Freysingera z Liska,** p. **Maurycego Haya z Wiednia** — oraz pp. profesorów **J. Kretowicza** i **J. Kubickiego ze Lwowa,** dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1280-25)

SPORYSZ

(mącznica) w każdej ilości kupuje zawsze **S. Najedly,** handel korzenny w **Karolinenthal** (1810 2-2) Nr. 155, przy **Pradze.**

O próbki i podanie ilości uprasza się.

Centralne biuro fabryczne
w Krakowie, ul. Bracka 5,

dostarcza wszelkich artykułów po najtańszych cenach: Cement wapno, gips, trzcinę (sprzedaż hurtowna), wyroby kamionkowe, płyty izolacyjne, papę, **dachówkę niepołomicką.** — Wykonuje się urządzenia sanitarne, zamknięcia hermetyczne kanałów i wychodków, ścieki i rynny, płyty cementowe, schody betonowe, doły kloaczne, kanały i. t. p. **Własna fabryka wyrobów betonowych.** Piece kaflowe firmy *I. Niedźwiecki i Sp.* JP (1502 10 10)

Konkurs.

(1843 3-3)

Kuratorya kraj. niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **nauczyciela fachowego,** któryby mógł zarazem udzielać elementarnych wiadomości z nauk przyrodniczych. Do tej posady przywiązana jest roczna płaca 780 zła. i wolne pomieszkanie z opałem. Posada ta na razie nadaną będzie na rok jeden. Zgłoszenia, do których dołączone być muszą dowody kwalifikacyi i życiorys, przyjmuje podpisany **do 1 września 1893 r.** w Kozach, poczta Kozy.

Przewodniczący Kuratoryi:
Herman Czecz.

HANDEL WIN
pod firmą JP. (1700-10-)
J. Gralewski
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 44,

założony w r. 1806, utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, Cognac i araki francuskie i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości po cenach umiarkowanych.

Lokal świeżoodnowiony.
Cenniki bezpłatnie.

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancyi sprzedaż na raty. JP. (1263 13-52) **J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 3 (hotel Victoria).**

Tylko co wyszedł z druku:

Dramat bez nazwy.

Obraz sceniczny w pięciu aktach

na tle wypadków 1863 roku.

Uwieńczony drugą nagrodą na konkursie krakowskim roku 1874/5.

Całkowity czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na restauracyą katedry na Wawelu.

Cena egz. 80 cent.

SKŁAD GŁÓWNY
w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (1699-11-)

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA NAKŁADOWE I KOMISOWE
KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

N. Łanskaja.
MISYONARZE ŚWIĘTEJ ROSYI.
Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju.“ — W 8ce, str. 223. — Cena zła. **1·60,** ozdobnie oprawne zła. **2.**
Tłumaczenie słynnej powieści „Obrusitieli“, w której autorka, jakkolwiek Rosyanka, przedstawia z wielką bezstronnością w barwnych a dosadnych, pełnych humoru obrazach, stan napływowego społeczeństwa czynowników rosyjskich, jak niemniej wszystkie krzywdy i niedole gwałtownie wypieranej i poniewieranej narodowości polskiej i religii katolickiej.

Leopold Szumski.
Wspomnienia o 3 pułku Ułanów Wojska Pol.
Wydanie wytworne, ozdobione **4 chromolitografiami** wykonanemi wedle rysunków *Juliusza Kossaka.* W 8ce, str. 167. — Cena **2** zła.

Prof. Dr Kazimierz Morawski.
Dwaj cesarze rzymscy: Tyberyusz i Hadryan
z 2 portretami. 8o, str. 148. — Cena **1** zła.
Znane odczyty uczonego badacza, o których fachowa krytyka wypowiedziała następujące zdanie: „**Mało które dzieło** pierwszorzędnej twórczej wyobraźni **potrafi równie olśnić, porwać i zająć,** jak to uczyniły odczyty te.“

Roger hr. Łubieński.
O POWOŁANIU ZAKONNEM
podług nauki św. Doktorów Kościoła Tomasza i Alfonsa, z dodatkiem szeregu modlitw dla osób mających powołanie do życia zakonnego. 8o, str. 68. — Cena **20** ct., z przesyłką **25** ct.

A. M. L.
Obrazki z życia.
Dziwactwo losu. — Marzenie i rzeczywistość. — Sztuka czy miłość. — Miodowa sielanka. — Alboż ja wiem? — Kosztem życia. — Przeznaczenie. — Niewierny Tomasz. — Skora do buntu. — Bóg zapłać! — Bez miłości. — Wart pałac Paca, a Pac pałaca.
Szereg 12 nowel znakomitej autorki — wydanie wytworne, w 8ce, str. 298. — Cena zła. **2**, oprawne ozdobnie zła. **2·50.**

Tomasz Babington Macaulay.
Szkice i rozprawy historyczne.
Tłumaczył *Stanisław Tarnowski.*
Tom I, w 8ce, str. 348, zła. **1·80,** oprawne zła. **2.**

Konstanty Górski, pułkownik piechoty, przedtem kapitan kwatermistrzostwa generalnego.
Historya piechoty polskiej
na podstawie nowo odnalezionych a nieużytkowanych jeszcze źródeł, w 8ce, str. 271. Zła. **2·60.**

Aleksander Wybranowski.
Dawne dzieje, wspomnienia ubiegłych lat.
Dawne rody, lasy, drogi i zajazdy. — Wychowanie na dworach. — Panny respektowe, rezydenci i rezydentki. — Jak się bawiono i kochano. — Dawne figle. — Wpływ dworu na chaty. — Stosunek „Pana“ do poddanych. — Wdzięczność włościan. — Wyprawa młodzieży do szkół. — Wiarusy napoleońscy z wojny narodowej 1830 r. i t. d.
W 8ce, str. 144. — Cena zła. **1·40,** ozdobnie oprawione zła. **1·80.**

Karol Gide, prof. Uniwers. w Montpellier.
Zasady ekonomii społecznej
z 3 wydania oryginału francusk. przełożyli: *St. Bartynowski, A. Krzyżanowski, J. Makarewicz* i *K. Midowicz,* pod kierunkiem redakcyjnym **Prof. Dra J. Leo.**
8o, str. 511, w trwałej oprawie płócien. zła. **4·50.**

Ze wspomnień sybirskiego Zasłańca.
Edward Czapski 1819—1888.
8o, str. 103. — Cena **80** ct.

Dr Franciszek Piekosiński.
ŚREDNIOWIECZNE ZNAKI WODNE
zebrane z rękopisów w bibliot. polskich. Wydanie **drugie** in folio, str. 34 i 77 tablic. Cena zła. **4.** ((1849-1-10)

Dotychczas nieznane!
najdotkliwszy ból zębów uśmierza „w jednej chwili“
„SOZAL“
jedynie **w aptece pod „Murzynem“** *w Krakowie.* (1886-1-10)
Pudełko kosztuje 10 c.

40 wołów

wagi od 300—450 klgr., sprzedam w **Sozani,** p. **Staremiasto,** st. kolei **Sambor.** Właściciel **Stefan Sozański** udzieli bliższych szczegółów. (1880-1-3)

Specyalne urządzenia dla gorzelń i browarów

tudzież ich kompletne urządzenia, aparaty wszelkiego systemu, kotły parowe, machiny parowe i pompy, panwie browarniane, chłodniki, aparaty zacierowe, Henzego i parniki kości, zbiorniki do spirytusu, parowe parzelnie karmy dla wytwarzania karmy dla bydła, szczególniej praktyczne dla dworów, gdzie niema gorzelń, rekonstrukcye starych aparatów i wymiana starej miedzi po najwyższych cenach na nową robotę, tudzież reparacye lokomobil. (363-29-52)
Do wykonania powyższych przedmiotów ze zapewnieniem najrzetelniejszej obsługi poleca się PP. Gospodarzom i Fabrykantom
Jan Ochsner
w **Biały** pod Bielskiem.

Oesterr.-ungar.

Finanz-Rundschau.

Najtańsze i najobfitsze pismo finansowe informacyjne i wylosowań.

w Wiedniu, I, Graben 10 ☞ **wchód: Dorotheergasse 1.** ☜

Wychodzi co tydzień. — Prenumerata **całoroczna** (52 numerów) ☞ **tylko 1 zła.** — Wszelkich wyjaśnień o **lokacyi i walorach spekulacyjnych** udziela się **sumiennie** i **bez kosztów.** — ☞ Na żądanie numera na okaz darmo. ☜ (1813-1-)

Całe I piętro

składające się z 11 pokoi, 2 kuchen, stajni i wozowni, przy ulicy Krupniczej pod L. 8, jest od 1 października do wynajęcia. — Na żądanie mogą być 2 pokoje i kuchnia odłączone.
Bliższa wiadomość u właściciela na II piętrze. (1851-1-3)

Wychowawca

poważny, przez Dyrektora gimnazyum polecony, gotów wychowywać prywatnie uczniów. — Zgłoszenia: **Filolog, Rusiatycze p. Strzeliska Nowe.** (1872 1-3)

Poszukuje się administracyi
domu, lub jakiegokolwiek zajęcia za skromnem wynagrodzeniem — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **Z. G. poste restante Kraków.** (1884 1 3)

Emerytowany oficer w wieku średnim, przyjmie obowiązek przygotowania elewa do szkół wojskowych, na **jednorocznego ochotnika,** lub też posadę rachmistrza, sekretarza albo towarzysza podróży. Adres: **N. B. 216 poste restante Podgórze.** (1883 1 3)

Oficyalista ekonomiczny,
kawaler, z kilkuletnią praktyką przy gospodarstwie rolnem, gorzelni itd., dobrze polecony, poszukuje od 1 października b. r. posady pomocnika, rządcy lub kasyera w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **M. D. poste restante Krosno.** (1888 1 3)

Sklep frontowy

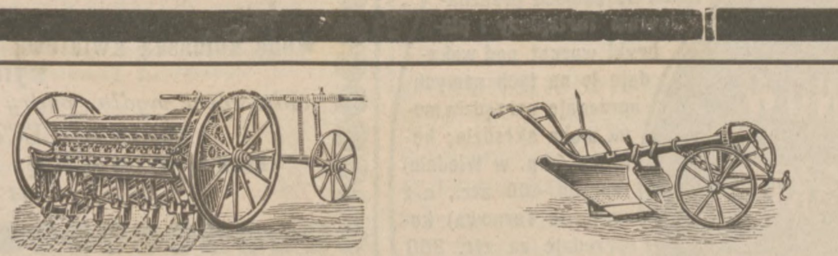
z przyległą salą i obszerną, widną pracownią, z motorem gazowym o sile 2 koni, **do wynajęcia przy ulicy Floryańskiej pod L. 45.** (1882-1 3,

8-klasowy Zakład żeński
LUDMIŁY TSCHAPKOWEJ
połączony z pensyonatem, podniesiony do **rzędu szkół publicznych** *w Krakowie,* przeniesiony został **na ul. Grodzką Nr. 43, II piętro.**
Wpisy odbywać się będą codziennie od godziny 10 rano do 5 po południu.
Kurs nauk rozpocznie się z dniem **2** września. (1840-3-)

W. C. ANGELUS
(dawniej F. Bruno Hahn)
Kraków, ul. Grodzka L. 2,
poleca:
rękawiczki dziecinne, niciane, po 18, 20, 25 ct.; **rękawiczki** damskie, niciane po 25 ct.; **rękawiczki** damskie fil d' Ecosse, gładkie 70 ct.; **rękawiczki** damskie fil d' Ecosse z haftem 80 ct.; **paski** skórkowe, gładkie, od 35 ct., z bawetami od 70 ct., z taśmy złotej i srebrnej od 65 ct.; **Weloniki** modne, **wstążki** rypsowe.
W Krynicy od 20 maja w Willi pod Szwajcarem. (1077 47-)

Najlepsze nawozy sztuczne
sprzedaje
pod zupełną gwarancyą składników
i po cenach najtańszych
Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie, ul. Pijarska l. 4.
Tamże **skład hurtowny towarów dla sklepów chrześciańsk. prywatnych i Kółek rolniczych.**
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
JP. (1591 34-60)

Poszukują zaraz umieszczenia
z bardzo chlubnemi świadectwami i poleceniami, a skromnemi wymaganiami: Rządcy, ekonomowie, pisarze ekonomiczni z ukończonych szkół rolniczych lub bez nich, nadleśniczy, leśniczy egzaminowani, podleśniczy, leśni, karbownicy, polni, kasyerzy, kontrolorowie, gorzelnicy, piwowarzy, buchhalterowie, magazynierzy, pasiecznicy, kierownik fabryki nawozów kościanych, praktykanci do gospodarstwa lub gorzelni i browaru, strzelcy, dojeżdżacze, klucznice (niektóre z nich uzdolnione przy kuchni, szyciu), pokojowe, panny służące, nauczycielki, nauczyciele, bony Polki i Niemki, gospodynie, lektorki, sekretarki, towarzyszki, kasyerki do handlów, kowale, stelmachy, kucharze, ogrodnicy, ogrodniczki, chmielarze, furmani, młynarze, starsi młynarze, ślusarze, maszyniści, cieśle, wiertacze, strycharze, pomocnicy handlowi, organista, murarze, stolarze, malarze, rysownicy, wyrąbiacze dachówek, dyetaryusze, ukończony medyk jako towarzysz chorego lub guwerner, kilku słuchaczy filozofii i prawa.
☞ Wszelkich wyjaśnień i odpisów dokumentów **powyż wymienionych** na żądanie odwrotną pocztą przesyłam.
Służbę, oficyalistów itd., **lecz tylko** z chlubnemi świadectwami i poleceniami, każdej chwili do ewidencyi przyjmuję — oraz zamówienia na parobków i dziewczęta dworskie po żniwach.
Pod jesień stręczę robotników dla przedsiębiorstw i fabryk.
W biurze do przeglądnięcia każdej chwili listy PP. Pracodawców z podziękowaniami za stręczenie służby i oficyalistów. (1876-2-3)
Konces. Biuro informacyjne
Bron. Krasickiego w Jarosławiu.



Siewniki „Saxonia“, Pługi wszelkiego gatunku, a także trzy i czteroskibowce, Walce, Brony do orki i do łąk, Wialnie i Tryeury, Młocarnie ręczne i kieratowe, Sieczkarnie, Gniotowniki, Śrutowniki, Młyny do mielenia wszelkiego gatunku zboża, kukurudzy i bobu na mąkę, Aparaty do parzenia karmy dla bydła, Kartoflarki, Krajacze do buraków, Łopaty do ziemniaków, Widły do siana, gnoju i do buraków, Naczynia do transportowania mléka, Wózki do przewożenia zboża w szpichlerzu, Pompy do gnoju i t. d., z najrenomowańszych zagranicznych fabryk — po cenach umiarkowanych poleca (1848 1-5)
J. B. Prüwer w Krakowie.

W 8-kl. zakładzie wychowawczym i naukowym żeńskim,
posiadającym prawo szkół publicznych,
M. Serwatowskiej w Krakowie
przy ul. Dolnych Młynów L. 3,
rozpoczyna się nauka z dniem 1 września.
Z zakładem połączony jest kurs przygotowawczy do matury nauczycielskiej w seminaryum i kurs przygotowawczy do egzaminu z I klasy gimnazyalnej. (1887-1-4)

XIII. wiedeń. loterya na konie.

Liczne główne i poboczne wygrane.
I. główna wygrana kompletna czwórka.



1 los tylko 1 zła.

Ciągnienie 18 października 1893 r.
Główną sprzedaż dla Galicyi, Morawy i Szlązka ma kantor wymiany Domu bankowego i hurtownego **L. Herber w Bernie morawskiem,** Grosser Platz 3, nächst der Mariensäule. (1850 1-11)

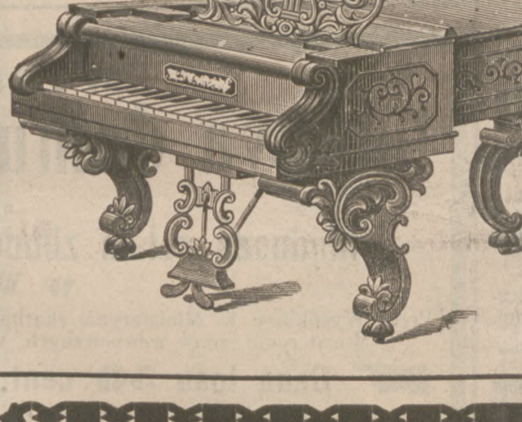
Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w KRAKOWIE, Rynek, dom własny L. 25.

Kantor wymiany przyjmuje i załatwia: sprzedaż i kupno papierów i monet, eskont i inkas weksli, przekazów, kuponów i wylosowanych efektów, wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie znaczniejsze miasta Europy i wykonuje polecenia co do wszelkich transakcyj bankierskich w kraju i zagranicą.

Wydział towarowy Banku zajmuje się komisową sprzedażą i kupnem **zboża i produktów** — udziela zaliczenia na zboże w komis oddane, oraz na warranty i kwity publicznych składów krajowych.

☞ **Godziny biurowe od 9ej do 3ej.** ☜
(Przedruk nie będzie płacony). (1191-9 19)



Skład fortepianów,
PIANIN I HARMONIUM
Wiktora Barabasza i Sp.
w Krakowie
przy ul. Floryańskiej pod L. 6, I. piętro. (1107-30)
Instrumenta wybierane osobiście we fabrykach w Berlinie, Lipsku, Dreznie, Wiedniu itd. itd.

SKŁADY

Molla Proszków Seidlickich	Wódki francuskiej i soli Molla
w oryginalnych pudełkach po 1 złr.	w plombowanych flaszkach po 90 c.

mają następujące firmy:
w KRAKOWIE W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch kup., — w BRODACH K. Kulak apt., — w CZORTKOWIE Ludwik Noss apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w HORODENCE J. Neuburg apt., — w HUSIATYNIE W. Czerski apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYŚLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU E. Frantz, L. Fleischmann apt., — w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski apt., T. Scharff, — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH Teofil Kluk. (1517 24-)

Polka Fröblanka
poszukuje posady. — Wiadomość w Krakowie, ul. Mikołajska L. 30, parter. (1870-2-3)

TAPETY.

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY
tapet krajowych i zagranicznych.
Rulon od **15** ct. wzwyż.
◆ WZORY PRZESYŁAMY BEZZWŁOCZNIE. ◆
Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie. (976 50)

Kurs nauk

w Zakładzie wychowawczo-naukowym PP. Prezentek, posiadającym atrybucye szkół publicznych, rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r. Wpisy zaś uczennic do Zakładu od dnia 29 sierpnia. (1874 2-3)
Józefa Waligórska,
przełożona Zgromadzenia w klasztorze św. Jana.

SUKNIE DAMSKIE
wykonuje w jak najkrótszym czasie
MAGAZYN MÓD
Stanisławy Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
polecając zarazem
kapelusze damskie
w wielkim wyborze kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące. JP. (1751-6-10)
Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
● MODELE PARYSKIE. ●



BOLESŁAW GLINIECKI
PIERWSZY GŁÓWNY
SKŁAD BRONI
I WSZELKICH
przyborów myśliwskich.
Przybory do szermierki i podróży.
Kraków, ul. Szewska L. 23.
Cenniki illustrowane darmo i opłat.
JP. (1527-13-72)

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das
gestörte Nerven- und Sexual-System.
Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (773-21)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Hygiena naszych mieszkań.
Nasze mieszkania zawsze bez kurzu i czysto utrzymać, jest obowiązkiem każdej troskliwej gospodyni i nie należy się żadnym wydatkom dać odstraszyć, tam gdzie się o konieczne wymagania hygieny rozchodzi. Pierwszą i najgłówniejszą rzeczą jest utrzymanie podłogi w czystości; takowa winna być codziennie czystą wodą z wszelkich nieczystości zmywaną, a w tym celu koniecznem jest, by była pokostowaną, gdyż tylko pokostowaną podłogę łatwo zmyć można, joko wcale nie, albo mało wilgoci przepuszczającą. Trzeba tedy za objaw wielkiego postępu uznać, że się firmie **Franciszek Christoph** (fabryki znajdują się w Pradze, Berlinie i Zurychu) udało sporządzić masę pokostową do podłóg, która obok trwałości i natychmiastowego bezwonnego wyschnięcia, wszystkie korzyści posiada, które ze względów hygienicznych mogą być od tego rodzaju fabrykatu wymagane; nadto użycie takowej jest tak tanie i pojedyncze, że najoszczędniejsza gospodyni używać jej może, gdyż na 10 □ metrów podłogi zużywa się 1 kilogr. masy, który w całych Austro-Węgrzech tylko 1 fl. 50 ct. kosztuje; pociągnięcie należy rocznie przeciętnie raz tylko odnawiać. — Masy tej nabyć można **w Krakowie** pod firmą **Stanisław Feintuch, Rynek gł. Nr. 6,** gdzie się też dokładne prospekta znajdują. (1806 3-8)

Doniesienie.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność i Wiel. Duchowieństwo, że przeniosłem lokal swój i **pracownię tapicersko-dekoracyjną** istniejącą od 1874 r. z ulicy Floryańskiej L. 30 **na ul. św. Krzyża, róg ul. św. Tomasza Nr. 13.** — Dziękując za dotychczasowe łaskawe zaufanie, polecam się i nadal. JP.(1746-7-10)
Wincenty Graff,
tapicer i dekorator, ul. św. Krzyża 13.

MŁODY CZŁOWIEK,
Polak, znający się dobrze na manipulacyi biórowej i prowadzeniu rachunkowości, z pięknem pismem po polsku i po niemiecku, prosi o posadę pisarza do zarządu dóbr. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **S. T.** poste restante **Niepołomice,** koło Krakowa. (1869-2-3)

Wł. Limanowski,
zegarmistrz w Krakowie,
Rynek gł., linia A—B Nr. 89,
poleca: (1175-29 34)
zegarki złote, srebrne, niklowe i stalowe (na czarno oksydowane)
z pierwszorzęd. fabryk genewskich;
zegary ścienne, pendułowe, budziki francuskie i ameryk.
Przyjmuje wszelkie reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące.

Do nabycia

majątek ziemski Glinik Maryampolski (Maryipole) i połowa stróżówki pod s memi Gorlicami — $1\frac{1}{2}$ kilometra od stacyi Gorlice — a **2** kilometry od stacyi Zagórzany — jest z wolnej ręki z inwentarzem żywym i martwym zaraz do nabycia. — Wiadomość u właściciela, poczta **Gorlice.** (1799-3-3)

Bieliznę męską,
jakoto:
Koszule, Kalesony, Mankiety, Kołnierze, Skarpetki, Chusteczki oraz **Bieliznę** Dra Jaegera i X. Seb. Kneippa sprowadził w wielkim wyborze, w doborowych gatunkach i cenach przystępnych JP (1839-3-10)
Magazyn pod firmą
J. ZAPLATALSKI
w Krakowie, linia A—B.



Alfred Biasion
w Krakowie, ul. Grodzka,
Optyk
c. k. Kliniki okul. Uniwers. Jagiell.,
magazyn założony w 1801 r.,
odznaczony 8 medalami srebrnemi
I DYPLOMEM MINISTERSTWA HANDLU,
poleca Szanownej publiczności — jako najstarsza firma optyczna
☞ **okulary i nanośniki (Pince-nez)** ☜
w najrozmaitszych ulepszonych oprawach
ze szkłami francuskiemi, najdokładniej szlifowanemi
(wykonane według przepisów pp. Lekarzy okulistów)
od złr. 1·50,
dalej ze szkłami **CRISTALLE DE ROCHE** *(du Brasille) veritable,* któreto szkła w sile dysperzyjnej i zupełnej bezbarwności są dotąd nieprześcignione; ***szkła „Homogene“, kombinowane sferyczne i cylindryczne*** w oprawach, wedle odległości źrenic i rozmiarów głowy, precyzyjnym szlifem dokładnie wykonane.
Lornetki teatralne i polowe achromatyczne od 5 złr.
Lunety wyścigowe (Longue-vue-double)
na dystans odległy, z pierwszorzędnych fabryk francuskich.
Fabryka narzędzi chirurgicz., maszyn ortopedycz. i bandaży
(zawsze najnowsze wzory).
Zamówienia i reparacye odwrotnie. — Ceny i towar bezkonkurencyjne.
Na żądanie cennik z 1000 illustracyj. (1359-11-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*